

Dzisiaj V Plenum CRZZ

Efektywność gospodarowania w przedsiębiorstwach tematem obrad

Udział samorządu robotniczego w podnoszeniu efektywności gospodarowania w przedsiębiorstwach, samorząd jako czynnik rozwoju demokracji robotniczej – to tematyka V Plenum CRZZ, które rozpoczyna się 24 bm. w Warszawie.

Referat rozstrzygnięty przednio stwierdza, że wprowadzenie za sady ciągłości planowania w zakładach pracy, coraz szersze stosowanie wskaźnika rentowności, wzrost roli kredytu bankowego, wykorzystywanie cen fabrycznych w podnoszeniu nowoczesności i jakości produkcji – wszystkie te zmiany stworzyły samorządowi robotniczemu lepsze niż poprzednio warunki do współzarządzania przedsiębiorstwami i sprawowaniu społecznej kontroli nad ich działalnością.

Szczególną uwagę skupiono w referacie na zagadnieniach doskonalenia organizacji produkcji, rozwoju i opłacalności produkcji eksportowej oraz poprawy jakości i nowoczesności wyrobów produkowanych na rynek wewnętrzny.

Stale podnoszenie poziomu organizacji produkcji – czytamy w referacie – a głównie jej poprawa na stanowiskach roboczych jest podstawowym obowiązkiem administracji przedsiębiorstwa. Konieczne jest jednak podejmowanie usprawnień organizacyjnych szeroko frontem, przy stałym inspirowaniu inicjatyw społecznych.

Podnoszenie poziomu organizacji pracy jest integralnie związane ze stwarzaniem załogom coraz bardziej bezpiecznych warunków wykonywania zadań produkcyjnych.

Działalność samorządu robotniczego na rzecz rozwoju produkcji eksportowej nie stała się jeszcze zjawiskiem masowym. Świadczy o tym wyniki ostatnich 2 lat w zakresie wykonania zadań eksportowych, przede wszystkim w grupie maszyn i urządzeń, głównie w do stawach do krajów kapitalistycznych.

Konieczne jest organizowanie szerokiego i bardziej skutecznego współdziałania między radami zakładowymi central handlu zagranicznego a organami samorządu robotniczego. Współpraca między przez myśląc a handlem zagranicznym powinna rozwijać się na gruncie różnorodnych form działalności społecznej.

W świetle zadań wynikających z uchwały XI Plenum KC PZPR, KSR powinny w II kwartale br. dokonać – w oparciu o sprawozdanie administracji – oceny realizacji uchwałonych w 1966 r. 2-letnich programów aktywizacji eksportu. Rady Robotnicze co kwartał, a KSR co pół roku powinny oceniać wyniki zakładów w zakresie podnoszenia jakości i nowoczesności produkcji oraz rezultaty i efektywności tej eksportu. Na te problemy należy nawiązywać w ramach racjonalizatorskich i wynalazczych oraz współzawodnictwa pracy.

Należy w większym stopniu po służyć się bodźcami ekonomicznymi wynikającymi z uprawnień przedsiębiorstw do ustalania niektórych cen oraz z trójprocentowego systemu cen. Rady robotnicze przeciwdziałają tendencjom do

uzyskiwania ponadplanowej rentowności drogą niezasadnionych podwyżek cen, powinny oddziaływać na kierownictwo zakładów, aby podejmowano produkcję wyrobów modnych, dobrych jakościowo.

Kształtowanie gospodarskich postaw załogi stwierdza referat – powinno coraz bardziej wynikać z socjalistycznej zasady kojarzenia indywidualnych interesów pracowników z interesem całego przedsiębiorstwa i dobrem ogólnonarodowym.

Szczególne obowiązki przypadają samorządowi robotniczemu – z uwagi na jego wyłączne prawo decyzji – przy podziale nagród z funduszu zakładowego. Niezbędne jest w tej dziedzinie umacnianie zasady odpowiedniego podwyższania nagród tym zespołom, które swe zadania wykonały z nadwyżką.

W ostatniej części referatu nakreślono zadania instancji związkowych w dalszym doskonaleniu działalności samorządu robotniczego. (PAP)

V Zjazd PZPR Zalogi meliorują

Mieszkańcy margonińskiej gromady przyspieszają prace

Gromada Margonia w powiecie chodzieskim składa się z 30 wsi. Zamieszkuje je 3 305 osób. W kwietniu wieś Zbyszewice wezwała gromadę do podjęcia zobowiązań przedzjazdowych, przystępując do nich jako pierwsza. Jej zobowiązania mają wartość 2 mln zł.

Zygmunt Piechocki, przewodniczący GRN w Margoninie poinformował nas, jak gromada realizuje czyny społeczne. W Margoninie podobnie jak w innych powiatach

oraz gromadach przystąpiono do budowy nowych dróg. Dotychczas zbudowano ich już prawie kilometr.

W ramach higienizacji wsi pobielono obeliska gospodarskie, wznosi się nową siedzibę gromadzkiej rady systemem gospodarczym. Obecnie budowa ta jest w stanie surowym, prace wykończeniowe będą przyspieszone. Otwarcia tej siedziby chcą mieszkańcy gromady dokonać w przeddzień V Zjazdu. Wartość wykonanych prac przy tej budowie sięga 100 000 zł.

Dużą wagę przywiązują mieszkańcy gromady i jej władze do zadań produkcyjnych.

Gromada wykonała dotychczas plan kontraktacji 4 zbóż w 67 procentach. Ponadplanową produkcję na ogólną sumę 900 000 zł mają za sobą: kombinat spółdzielczy, POM oraz PGR. (I)

Ropa pod Kairem

Na pustyni Fajum w odległości 76 km na południowy zachód od Kairu wytrysła ropa naftowa pochodząca z pokładów leżących na głębokości 1 400 stóp. Prace poszukiwawcze w tym rejonie prowadzi amerykańska firma „Panamerican Oil Company”.

Siłownia „A” w NRF

W tym tygodniu włączono do sieci państwowej w NRF prąd wytworzony w drugiej co do wielkości siłowni atomowej w tym kraju, zbudowanej w miejscowości Lingen. Jest to siłownia o mocy 252 MW.

Propozycja senatora

Przebywający przejazdem w Rzymie amerykański senator Jacob Javits, republikanin z Nowego Jorku, wypowiedział się za utworzeniem na Morzu Śródziemnym stałych sił morskich NATO, na wzór istniejących już „sił atlantyckich”. Ich główna kwatera, według senatora, powinna być Malta.

Własna rafineria

Szach Iranu, Reza Pahlavi, wziął w środę udział w uroczystości otwarcia pierwszej rafinerii ropy naftowej, która została wybudowana przez Iran. Bedzie ona całkowicie zarządzana przez kadry irańskie. Władze irańskie korzystają tylko z pewnego kredytu zachodnio-niemieckiego i amerykańskiego. Jest to druga co do wielkości rafineria ropy naftowej w Iranie o początkowej mocy wytwórczej 5 milionów ton rocznie.



POZNAN

PIĄTEK

24

MAJ

1968

Wydanie AB

Nr 123 (7549)

Rok wyd. XXIV

Cena 50 gr

Kompletne fiasko operacji USA w południowym Wietnamie

2941 pirackich maszyn straconych nad DRW

„Daily Telegraph” z 22 bm. w korespondencji własnej z Sajgonu pisze m. in., że obecnie w Wietnamie Południowym Amerykanie i ich sojusznicy kontrolują zaledwie 15–18 procent całego terytorium, reszta zaś obszaru podlega wpływowi sił wyzwoleniczych. „Rzadko możliwe jest – pisze dziennik – podróżowanie z jednego znajdującego się w rękach Amerykanów punktu do drugiego. Niemal wszystkie okolice wiejskie znajdują się w rękach komunistów.”

Korespondent pisze dalej, że na następcę Westmorelanda, generała Abramsa, wywierany jest przez koła wojskowe USA

w Wietnamie południowym nacisk, ażeby dostosował się do strategii partyzanckiej i przede wszystkim zapewnił ochronę ludności wiejskiej, w dziedzinie militarnej zaś zmienił klasyczne i konwencjonalne metody wojny na taktykę stosowaną przez partyzantów.

Jeden z dowódców armii amerykańskiej w Wietnamie gen. Bruce Palmer ma być wkrótce odwołany do Stanów Zjednoczonych, gdzie obejmie stanowisko zastępcy szefa sztabu armii lądowej. Odejście on do USA wraz z gen. Westmorelandem. Gen. Palmer wstąpił się w 1965 roku brutalną akcją w Dominikanie, kiedy to dowodził tam spadochroniarzami amerykańskimi. Jego zastępcą w południowym Wietnamie ma zostać gen. Mildren.

Dopiero w czwartek nad ranem amerykańskie władze wojskowe zdecydowały się ujawnić dane świadczące o kompletnym fiasku operacji pod kryptonimem „Allen-Brook” prowadzonej kilkadziesiąt kilometrów na południe od Da Nang. Operacja ta realizowana siłami kilku wzmocnionych batalionów USA rozpoczęła się na początku bież. miesiąca.

Jak ujawnił amerykański rzecznik wojskowy jeden z batalionów partyzanckich zaatakował na początku maja pozycje wojsk USA i stopniowo wciągnął je na dogodny dla siebie teren. Przez wiele dni kilka batalionów agresora bronili się przed zaciekłymi atakami powstańców, którzy zajmowali dogodnie pozycje. W toku walk Amerykanie stracili 107 zabitych i 423 rannych.

Agencja France Presse zwraca uwagę na dalszy wzrost aktywności powstańców w ostatnich 24 godzinach. Można to było zaobserwować zwłaszcza w rejonie Sajgonu oraz w północnej części kraju.

Zgodnie z zapowiedziami radiostacji powstańczej siły wyzwolenicze rozpoczęły znowu ostrzeżenia nie pozycji amerykańskich i sajgońskich w samej stolicy. M. in. polski moździerzowie spadły na posterunek policyjny Tran Van Chau oraz w rejonie jednego z głównych mostów.

Dowództwo amerykańskie jest przekonane, że stoi w obliczu rychłej ofensywy sił wyzwoleniczych na główne miasta południowego Wietnamu.

Jednostki obrony przeciwlotniczej Wietnamskiej Armii Ludowej straciły w środę nad prowincją Quang Binh jeden samolot amerykański, a nad prowincją Nghe An 3 inne maszyny agresora. Według uzupełniających danych w dniach 20 i 21 maja nad prowincją Quang Binh i 16 oraz 19 maja nad prowincją Nghe An zestrzelono 4 inne samoloty USA. Tak więc do chwili obecnej Amerykanie stracili nad Demokratyczną Republiką Wietnamu 2941 pirackich maszyn.

Obie delegacje – wietnamska i amerykańska – konsultować się będą w najbliższych dniach ze swymi rządami przed kolejnym spotkaniem w Paryżu, które zostało wyznaczone na poniedziałek rano. PAP

Spotkanie przywódców CSRS z A. Kosyginem

Pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji A. Dubczek i premier rządu CSRS O. Cernik przybyli w środę specjalnym samolotem do Karlovych Varów.

Jak podaje Agencja CTK, z lotniska udali się oni do sanatorium, gdzie przebywa na kuracji przewodniczący Rady Ministrów ZSRR A. Kosygin.

Pierwszy sekretarz KC KPCz Aleksander Dubczek przyjął delegację Milicji Ludowej z Pragi i okregu środkowo-czeskiego, która zapoznała go z wynikami zebrania aktywistów Milicji Ludowej, jakie odbyły się w ostatnich dniach. A. Dubczek zapewnił delegację, że kierownictwo partii będzie dążyć do zespolenia sił partii i całego narodu dla realizacji programu działania partii. (PAP)

Gromyko wydał śniadanie na cześć Stewarta

Minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko wydał w czwartek śniadanie na cześć ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, M. Stewarta.

W czasie śniadania, Gromyko i Stewart wygłosili przemówienia. (PAP)

XXI W Wyścig Pokoju

Hanusik znów zarobił 15 sekund

Najdłuższym etapem na ziemiach polskich, jaki mieli do pokonania kolarze uczestniczący w XXI Wyścigu Pokoju Berlin – Praga – Warszawa był odcinek z Rzeszowa do Lublina długości 132 km. Tym razem najlepszym kolarzem okazał się reprezentant Włoch Levati. Polak Hanusik zajął drugą pozycję.

Punktualnie o godz. 12.50 kolarze opuścili Rzeszów zębnymi serdecznie przez tysiące mieszkańców tego miasta. Na starcie stanęło już tylko 68 zawodników. Na etapie Kraków – Rzeszów wycofał się reprezentant Belgii Van de Vijver. W Rzeszowie natomiast zrezygnował z dalszej jazdy dwóch dobrze spisujących się w tegorocznym Wyścigu zawodników Norwegii T. Andresen i Gustavsen.

Wszyscy fachowcy, towarzyszący Wyścigowi, spodziewali się na ogół, że z uwagi na dość pokątny dystans, jaki mieli do pokonania zawodnicy, tempo będzie raczej słabsze, a losy etapu rozstrzygną się na ostatnich kilometrach. Stało się jednak inaczej. Tuż po starcie do przodu wyskoczyło 8 zawodników, którzy szybko zyskali przewagę nad peletonem. Na 13 km od startu wyprzedził ich już ona 1.30 min., na 20 km – ponad 2 min., a 40 km – już 6.20 sek.

W czołówce znajdowali się następujący zawodnicy: Hanusik (Polska), Levati (Włochy), Moonen (Belgia), Duchemin (Francja), Sajdhuzin (ZSRR), Vavra (CSRS), Netzew (Bułgaria), i Marks (NRD). Ta ósemka niezwykle zgodnie ze sobą współpracując systematycznie powiększała różnicę

Ćwiczenia Wojsk Obrony Powietrznej

22 maja br. minister obrony narodowej, gen. dyw. Wojciech Jazurkiewicz, w towarzyszącym członkowi kierownictwa Ministerstwa Obrony Narodowej, wiceministrowi obrony narodowej, gen. dyw. Grzegorz Korczyński, gen. dyw. Józef Urbanowicz, gen. dyw. Bolesław Chochy, gen. dyw. Tadeusza Tuczępskiego oraz grupy generałów wyższych oficerów z instytucji centralnych MON, wizytował sztab i jednostki Wojsk Obrony Powietrznej Kraju, biorące udział w ćwiczeniu prowadzonym przez dowództwo Wojsk Obrony Powietrznej Kraju w północnych rejonach Polski.

W czasie ćwiczenia członkowie kierownictwa MON wspólnie z dowódcami i oficerami sztabów różnych szczebli – od najwyższych do najniższych – przeanalizowali możliwości dalszego podniesienia gotowości bojowej Wojsk Obrony Powietrznej Kraju i usprawnienia systemu dowodzenia obroną powietrzną Kraju. (PAP)

W. Gomułka i J. Cyrankiewicz przyjęli A. Gregora

23 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjęli ambasadora Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej w Warszawie Antonína Gregora, który wręczył utrzymaną w duchu przyjaźni i jedności odpowiedź Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji i rządu CSRS na notę polską z dnia 6 maja br. (PAP)

Rokowania nigeryjskie

Prezydent Ugandy wzywa do pokoju

Jak donoszą z Kampali (stolica Ugandy), w czwartek rozpoczęła się tu następna seria rokowań (pierwsza odbyła się w Londynie) pomiędzy przedstawicielami federalnego rządu nigeryjskiego i secesyjnej Biafry.

Celem ich jest osiągnięcie porozumienia, które doprowadziłoby do zakończenia trwającej od 11 miesięcy wojny do mowej w Nigerii.

W obradach uczestniczy sekretarz generalny Commonwealthu, Arnold Smith i prezydent Ugandy M. Obote, który otwierając rokowania wezwał obie strony do wykazania wzajemnego zrozumienia, aby można było osiągnąć pokojowe rozwiązanie konfliktu. PAP

Vavra – nowym przodownikiem

Hanusik znów zarobił 15 sekund

Najdłuższym etapem na ziemiach polskich, jaki mieli do pokonania kolarze uczestniczący w XXI Wyścigu Pokoju Berlin – Praga – Warszawa był odcinek z Rzeszowa do Lublina długości 132 km. Tym razem najlepszym kolarzem okazał się reprezentant Włoch Levati. Polak Hanusik zajął drugą pozycję.

Punktualnie o godz. 12.50 kolarze opuścili Rzeszów zębnymi serdecznie przez tysiące mieszkańców tego miasta. Na starcie stanęło już tylko 68 zawodników. Na etapie Kraków – Rzeszów wycofał się reprezentant Belgii Van de Vijver. W Rzeszowie natomiast zrezygnował z dalszej jazdy dwóch dobrze spisujących się w tegorocznym Wyścigu zawodników Norwegii T. Andresen i Gustavsen.

Wszyscy fachowcy, towarzyszący Wyścigowi, spodziewali się na ogół, że z uwagi na dość pokątny dystans, jaki mieli do pokonania zawodnicy, tempo będzie raczej słabsze, a losy etapu rozstrzygną się na ostatnich kilometrach. Stało się jednak inaczej. Tuż po starcie do przodu wyskoczyło 8 zawodników, którzy szybko zyskali przewagę nad peletonem. Na 13 km od startu wyprzedził ich już ona 1.30 min., na 20 km – ponad 2 min., a 40 km – już 6.20 sek.

W czołówce znajdowali się następujący zawodnicy: Hanusik (Polska), Levati (Włochy), Moonen (Belgia), Duchemin (Francja), Sajdhuzin (ZSRR), Vavra (CSRS), Netzew (Bułgaria), i Marks (NRD). Ta ósemka niezwykle zgodnie ze sobą współpracując systematycznie powiększała różnicę

Dokończenie na str. 5

POGODA

Jak informuje PIHM – 24 bm. przewiduje się zachmurzenie duże i umiarkowane z większymi przejaśnieniami. Nad ranem lokalne przymrozki. Temperatura w ciągu dnia do 15 stopni.

Poznań w 23 rocznicę powstania KBW

Przed 23 lata – 24 maja – władza ludowa powołała do życia Korpus Bezpieczeństwa Publicznego, przeznaczony do walki zbrojnej z rodzimym i obcym podziemiem. Zadania te spełniała z honorem wielko polska jednostka KBW tak w naszym województwie, jak i w białostockim oraz w rzeszowskim. Szczytne te tradycje walki i pracy dla Polski Ludowej przejęła Wielkopolska Jednostka Wojsk Obrony Wewnętrznej. Znana jest ona całemu społeczeństwu Wielkopolski z ofiarnej postawy żołnierskiej, służącej ludziom w każdej potrzebie.

Wczoraj w Domu Kultury MO w Poznaniu odbyła się z okazji tej rocznicy uroczysta akademii. Przybyli na nią przedstawiciele władz partyjnych i państwowych, innych jednostek wojskowych oficerowie, żołnierze WOW i ich rodziny.

W referacie dowódca omówił historię jednostki, wskazał na rolę wychowawczą WOW w stosunku do młodych ludzi. Dowodem tej pracy wychowawczej jest fakt, że w chwili obecnej prawie co czwarty żołnierz Wielkopolskiej Jednostki WOW nosiła odznaczenie „Wzorowy Żołnierz”, a wiele z nich ubiega się o miano Drużyn Służby Socjalistycznej. Wieczorem na placu koszarowym odbył się apel poległych żołnierzy. (JK)

Poznań swoim dzieciom

29 maja pierwsza impreza „Głosu”, ZW PCK i Pałacu Kultury

Tegoroczne imprezy organizowane z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka zainaugurują tradycyjny już konkurs rysunkowy „Głosu”, ZW PCK i Pałacu Kultury związany z tematyką zdrowia i społecznej działalności Polskiego Czerwonego Krzyża. Odbędzie się on przed Pałacem Kultury i wezmą w nim udział dzieci delegowane przez poszczególne poznańskie szkoły.

Impreza ta rozpocznie bogaty program, przygotowany dla dzieci Poznania. O dalszych niespodziankach dla dzieci będziemy informować później. (JK)



Uroczystości Dnia Chemika

12 zakładów przemysłu chemicznego, ceramicznego, szklarskiego, gumowego, farmaceutycznego Wielkopolski rozpoczęło obchody z okazji Dnia Chemika. Organizowane są akademie oraz wystawy obrazujące osiągnięcia produkcyjne, socjalne i kulturalne.

28 maja na przykład, uroczystość z tej okazji odbędzie się w „Stomilu”, gdzie nastąpi wręczenie Sztandaru Przechodniego Ministra Przemysłu Chemicznego i ZG Związku Zawodowego Chemików za zwycięstwo załogi we współzawodnictwie 1967 roku.

29 maja Dzień Chemika święcić będą pracownicy Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych w Luboniu. Akademii połączono z uroczystością 35 rocznicy strajku głodowego. W Kaliszu międzyzakładową akademię zorganizują tamtejsze Zakłady Tworzyw Sztucznych. Międzyzakładowe uroczystości urządzią również: Fabryka Papieru „Malta”, „Polfa”, Huta Szkła w Antoninku itp.

Uroczystości te będą także okazją do spotkań z emerytami, wdowami po pracownikach zakładów oraz sierotami, do imprez środowiskowych oraz organizowanych przez organizacje młodzieżowe i kluby sportowe.

Centralne uroczystości przewidziano na 2 czerwca br. w Tarnobrzegu, dokąd uda się 20-osobowa delegacja chemików wielkopolskich.

Jak poinformowano dziennikarzy na konferencji prasowej w Zarządzie Okręgu Związku Zawodowego Chemików — w województwie poznańskim pracuje w zakładach resortu chemii ponad 21 000 osób. Zwiększa w ostatnim okresie dokonano w zakładach tych poważnych prac na rzecz bezpieczeństwa i higieny pracy, świadczeń socjalnych, wypoczynku itp. Opieką lekarzy za kładowych objętych jest 17 000 osób, a w niektórych zakła-

Powrót ministra Greczki z Pragi

Komunikat o wizycie

Z Pragi wróciła w środę do Moskwy radziecka delegacja wojskowa z ministrem obrony ZSRR, marszałkiem A. Greczką na czele. Delegacja złożyła w Pradze oficjalną wizytę na zaproszenie ministra obrony narodowej CSRS, generała pułkownika Dżura.

Celem pobytu delegacji radzieckich sił zbrojnych w Czechosłowacji była wzajemna informacja o sytuacji w obu armiach, wymiana doświadczeń i poglądów na nie, które zagadnienia organizacji i rozwoju sił zbrojnych — głosił komunikat.

Rozmowy ministrów obrony potwierdziły jednemu bratniej armii we wszystkich podstawowych sprawach gotowości bojowej i wzajemnej współpracy — głosi komunikat.

Nakreślono konkretne posunięcia dotyczące dalszego rozwijania przyjaźni między Armią Radziecką a Czechosłowacką Armią Ludową oraz umocnienia ich współpracy w ramach Układu Warszawskiego.

Martin Džur przedstawił delegacji radzieckiej nowe dowództwo Czechosłowackiej Armii Ludowej — głosi dalszy komunikat. Džur poinformował przedstawicieli radzieckich o aktualnych zagadnieniach Czechosłowackiej Armii Ludowej i ich planowanym rozwiązaniu w programie działania Ministerstwa Obrony Narodowej. W związku z tym minister CSRS przeprowadzał konsultacje z delegacją sił zbrojnych ZSRR w różnych sprawach i zapoznał się z rozwiązywaniem ich w armii radzieckiej. Delegacja radziecka po informowaniu dowództwa Czechosłowackiej Armii Ludowej o sprawach rozbudowy Armii Radzieckiej, o przebiegu bieżącego roku szkoleniowego i planowanych przedsięwzięciach w dziedzinie pracy partyjnej i politycznej.

Wizyta odbyła się w ramach regularnej współpracy dwóch bratnich armii. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Desant na Haiti z terytorium USA

Według ostatnich doniesień w Port - Au - Prince (stolica Haiti), spośród uczestników desantu, którzy 20 bm. usiłowali dokonać zamachu stanu, 10 zostało zabitych, 16 schwytanych, a 9 uwięziono i jeszcze ich nie odnaleziono. Wśród wziętych do niewoli znajdują się przywódcy przewrotu, Raymond Cassagud i Jean Baptist Georges.

Wyjaśniono, że desant przygotowywany był na terytorium Stanów Zjednoczonych.

Patrioci Haiti niejednokrotnie podejmowali próby obalenia znanego reżimu Duvaliera. W ostatnim jednak okresie w kraju coraz wyraźniej występowały nastroje niezadowolenia, chcieli się wykorzystać przebiegający na emigracji w Nowym Jorku zwolennicy byłego prezydenta Haiti.

W związku z tym rząd USA obawiając się, że władze w Haiti mogą objąć przedstawiciele niewygodnych dla niego ugrupowań zdecydował się poprzez reakcję emigracji Haiti licząc, że to ułatwi mu wywieranie wpływu na ten kraj. PAP

McCarthy wyeliminowany z walki?

Entuzjazm pod adresem Kennedy'ego

Kampania przedwyborcza prowadzona w stanach Oregon i Kalifornia zastrzyła i tak już napięte stosunki między Kennedym a McCarthyem. W otoczeniu Kennedy'ego uważa się McCarthy'ego za „wyeliminowanego z walki” o fotel prezydencki. Głównym przeciwnikiem pozostaje więc Humphrey.

W ostatnich dniach rozeszły się pogłoski, że McCarthy zdając sobie sprawę ze swych nie wielkich szans na zwycięstwo, zamierza dojść do porozumie-

Prezydent Chile zapowiada ważne reformy

Jak informuje red. Ryszard Kapuściński, na uroczystym posiedzeniu obu izb parlamentu Chile prezydent Eduardo Frei wygłosił orędzie o stanie państwa. Podkreślił on, że za sadą polityki zagranicznej Chile jest pokój i przyjaźń z innymi narodami oraz stałe dążenie do umacniania integracji między krajami Ameryki Łacińskiej.

Papież za „zdrowym laicyzmem państwa”

Papież Paweł VI w wygłoszonej 22 bm. przemówieniu do grupy turystów z różnych krajów stwierdził, omawiając rolę religii we współczesnym świecie, że „kościół dzisiejszy uznaje zdrowy laicyzm państwa jako jedną z zasad doktryny katolickiej”.

Laicki charakter państwa — jak wynika z dalszej części oświadczenia — „umożliwia współczesnemu kościołowi właściwe i zgodne z nakazami wiary wykonywanie jego zadań”.

Stwierdził, że Chile utrzymuje doskonałe stosunki zarówno ze Stanami Zjednoczonymi jak i ze Związkiem Radzieckim.

Omawiając politykę wewnętrzną swojego rządu, prezydent Frei podkreślił, że Chile zmierza własną drogą rozwoju, której celem są głębokie reformy, szybki postęp i solidarność narodowa. W realizacji tego programu — który mówca nazwał „rewolucją w wolności” — ważną rolę przypada państwu jako inspirującej sile procesu postępu. W rękach państwa — powiedział Frei — znajduje się ponad 70 proc. inwestycji narodowych oraz szereg podstawowych dziedzin gospodarki, państwo kontroluje również cały handel zagraniczny.

Dzięki słusznej polityce gospodarczej — podkreślił Frei — „Chile mogło przejść do drugiego etapu przemysłowienia”, rozbudowując tradycyjne gałęzie gospodarki, jak np. przemysł górniczy oraz uruchamiając produkcję w szeregu nowych dziedzinach m.in. w przemyśle naftowym i chemicznym. Dużo miejsca poświęcił mówca osiągnięciom w realizacji programu reformy rolnej. Dzięki niej chłop otrzymał blisko milion trzysta tysięcy hektarów ziemi. Frei stwierdził, że reforma rolna będzie kontynuowana. Stwierdził on także, że w toku realizacji znajduje się ambitny program budownictwa mieszkaniowego, który stawia sobie za cel wybudowanie trzystu sześćdziesięciu tysięcy mieszkań. Podobnie — powiedział Frei — realizowany jest program rozwoju oświaty. Do roku 1970 nie mała cała młodzież zostanie objęta powszechnym nauczaniem. W końcowej części orędzia prezydent Chile zapowiedział przeprowadzenie reform konstytucyjnych, ważnych dla dalszego rozwoju kraju. (PAP)

Kiedy w Polsce przeszczepimy serce?

Na świecie żyje już 4 pacjentów z przeszczepionym sercem. Mimo że od pierwszej operacji transplantacji serca upłynęło zaledwie pół roku, do konano już 12 tego rodzaju zabiegów. W licznych ośrodkach w świecie trwają przygotowania do dalszych operacji.

Ostatnie sukcesy chirurgii transplantacji ożywiły ten kierunek badań również i w naszym kraju. Prowadzone są doświadczenia nad przeszczepianiem serca, wątroby, płuc, jelit, trzustki, a także dalsze badania nad transplantacją nerka.

Jeśli chodzi o przeszczepianie serca najbardziej zainteresowane są tym zagadnieniem ośrodki w Łodzi, Poznaniu, Wrocławiu i Warszawie. I tak np. w II Klinice Chirurgicznej AM w Łodzi pod kierunkiem prof. dr. Jana Molla prowadzone są już od kilku miesięcy systematyczne prace eksperymentalne nad przeszczepianiem serca u psów. Niemalże doświadczenie w tej dziedzinie ma również Oddział Chirurgii Instytutu Gruźlicy w Warszawie. W wyniku kilkunastu doświadczeń doc. dr. Czesław Turski opracował technikę chirurgiczną przeszczepiania serca u zwierząt. Warto dodać, że analogiczna metoda techniki operacyjnej zastosowana została przy jednej z pierwszych operacji przeszczepienia serca w Stanach Zjednoczonych.

Tak więc z punktu widzenia techniki operacyjnej, przeprowadzenie zabiegu przeszczepienia ser-

Po eksplozji śmigłowca

Śmigłowce policyjne całą noc krążyły nad mostem Paramount (24 km na południowy wschód od Los Angeles) poszukując dalszych ofiar eksplozji na śmigłowcu pasażerskim, który przewoził turystów do Disneylandu. Istnieje obawa, że w wypadku tym zginęło 21 osób. Dotychczas znaleziono zwłoki 12 turystów. Szuka się ich m. in. na dachach domów w pobliżu miejsca wypadku. Nie wyklucza się, że niektórym z 21 pasażerów udało się uciec z życiem.

Naoczni świadkowie zeznają, że po pierwszej eksplozji helikopter zboczył z kursu, dokonał 2 okrążeń, później znów eksplodował i w płomieniach runął na ziemię. Po eksplozji widziano jak ze śmigłowca wylatywały worki z pocztą. (PAP)

Duchowieństwo w akcji pomocy Żydom w latach okupacji

W środę staraniem Zarządu Głównego Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego i redakcji tygodnika „Za i Przeciw”, odbyło się w Warszawie spotkanie duchownych i świeckich działaczy katolickich oraz przedstawicieli innych wyznań chrześcijańskich nt. akcji pomocy Żydom w latach okupacji hitlerowskiej.

Zagajając obrady, sekretarz generalny ChSS pos. Janusz Makowski podkreślił wielki wkład świeckiego i zakonnego duchowieństwa katolickiego oraz duchowieństwa innych wyznań chrześcijańskich w akcję pomocy prześladowanej przez hitlerizm ludności żydowskiej. Nakładem ChSS ukazuje się w najbliższym czasie publikacja na ten temat. Mówca wskazał na wagę jaką w obliczu oszczerstw szkalujących ich dobre imię narodu polskiego ma utrwalanie relacji o pomocy, jakiej Polacy udzieli wespółobywatelom narodowości żydowskiej. (PAP)

5 000 odpowiedzi w konkursie

„Poznaj węgierski kraj”

W niedzielę o godz. 11 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki odbędzie się publiczne losowanie nagród w konkursie „Poznaj węgierski kraj”. Cieszył się on dużym powodzeniem. Świadczy o tym blisko 5 000 nadesłanych odpowiedzi. Obecnie w redakcji trwa przeglądanie nadesłanych kuponów. W losowaniu nagród wezmą bowiem udział tylko te kupony, które zostały wypełnione bezbłędnie.

Losowanie odbędzie się w czasie imprezy zorganizowanej z okazji 10-lecia Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Węgierskiej i 20-lecia Instytutu Kultury Węgierskiej w Warszawie. Informujemy, że karty wstępu w ilości 120 można otrzymać w czytelni MPIK przy ul. 27 Grudnia. (jk)

Trzeci dzień procesu superaferyzisty

22 bm. w trzecim dniu toczącego się w Warszawie procesu M. Kar-gula vel A. I. Kierbela rozprawa przez ok. pół godziny toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Oskarżony bowiem — kontynuując zeznania — nie chciał przy publiczności ujawnić nazwiska osoby u której jak twierdził zdeponował większą sumę dolarów, a pełniącej aktualnie odpowiedzialności stanowisko w administracji państwa wej.

Po raz pierwszy w toku zeznań M. Kargul od razu przyznał się do winy dotyczącej kupna od Egona Iwasiewicza z Radomia 2.350 dolarów. Wskazał się natomiast w zeznaniach i wyjaśnieniach dotyczących celu jakiego miały one służyć, usiłując nie przyznawać się do przetrzymania dewiz za granicę (na zakup „misia” i innych towarów). W wywożeniu części skupowanych dewiz, zagranicą pośredniczył m. in. dr Tadeusz G. — wplywowo do niedawna wioletni przyjaciel Kargula.

Jednym z pośredników w przemyśle dewiz za granicę stała się też w grudniu 1966 r. Małgorzata Sobierajska — korzystająca jako córka ówczesnego ambasadora PRL z paszportu dyplomatycznego.

Oburzenie publiczności wywołały zeznania oskarżonego, dotyczący wyłudzenia kilku tysięcy zło-

tych od Anny Kradyny z Tarnobrzegu pod pozorem załatwienia dla jej ciężko chorego syna obecnie już nieżyjącego, leczenia w Karlowych Varach. Oskarżony milioner nie gardził bowiem i drobniejszymi sumami, mimo iż równie często lekką ręką wydawał dziełki tysiący złotych na różne orgie z wpływowymi kompaniami i ich przyjaciółkami.

Sąd zapytał również oskarżonego, co się stało z jego „Mercedem”, którym jeździł jako przedstawiciel firmy „Gerling” po Polsce. M. Kargul odpowiadał — że jest on zarejestrowany na M. Zuber — Kowalską.

Oskarżony wyjaśnia ponadto, że M. Zuber-Kowalska posiada także, zakupiony przez niego ale za jej pieniądze, samochód „Opel-Rekord”. M. Kargul przyznaje się też do zakupu dla siebie i swojej rodziny samochodu „Renault” (za 160 tys. zł) ofiarowanego w prezencie H. Szczerbińskiej.

Wśród zeznań także wspomnieliśmy w tym procesie Hanna Szczerbińska, właścicielka warsztatu produkcyjnego. Była ona jak stwierdził we wtorek M. Kargul osobą uzależnioną od niego pod każdym względem. Oskarżona potwierdziła złożone w śledztwie zeznania dotyczące jej udziału w części afer Kargula, zwłaszcza dewizowych. Oskarżona planowała wspólne życie z aferzystą, żyła m. in. nadzieją zakupu własnej willi, lub wygodnego spółdzielczego mieszkania. Kargul obiecywał jej m. in. pierścionek za 10 tys. zł.

W Ghanie — powrót do władzy cywilnej?

W środę w komunikacie radiowym przewodniczący Rady Wyzwolenia Narodowego Ghany gen. J.A. Ankrah oświadczył, że najpóźniej do 20 sierpnia 1969 r. w Ghanie ustanowiona zostanie władza cywilna.

Obecne rządy wojskowe sprawowane są od przewrotu dokonanego 24 lutego 1966 r. PAP

Ta «Skoda» i 3 inne samochody



TO GŁÓWNE NAGRODY W LOTERII ZMW.
LOSOWANIE PO 10 ZŁ SPRZEDAJĄ KIOSKI „RUCHU”

Na Pałukach weselej

Kiedy już byłem znużony paragonizacją jazdy przez Pałuki i to moje znużenie zbyt wyraźnie być może, było już widoczne, próbowałem moją uwagę skupić na sensacji przyrodniczej. Otóż największa rzeka Pałuk Wełna w pewnym miejscu krzyżuje się ponad z inną rzeką, którą nazywa już mi wyparowała z pamięci. Nie wpływa na drugą, lecz właśnie krzyżują się, przy czym nurt jednej płynie dołem, a drugiej górą i oba nurty nie mieszają się z sobą. Można to ponoć łatwo sprawdzić puszczając jakiś przedmiot nurtem dolnym, na pewno wypłynie po przepłynięciu pod Wełną. Choć zapewniłbym, że tylko w trzech miejscach na świecie zauważono takie zjawisko i w związku z tym warto by je osobiście sprawdzić — nie zrobiłem tego. Cały dzień lało, było przenikliwie zimno. A zresztą przybyłem tu w nieco innych celach.

Czy nie ciekawsze są tradycje tej ziemi zamieszkałej ongiś przez średniowieczny ród rycerski Pałuków, który osiadł między Notecią a Wełną, a za swego protoplastę uważał Sobieborę, brata świętego Wojciecha, czeskiego księcia z Libic, który po wymordowaniu jego rodziny przez Przemysława przebywał na dworze Bolesława Chrobrego (zmarł w 1004 r.). Niewiele mamy regimów zachowujących tak żywe związki z przeszłością, tak bogate elementy tradycyjnej kultury — budownictwa, strojów, zwyczajów. Czy nie lepiej za interesować się Pałukami pod kątem jednego z najstarszych terenów osadniczych na ziemiach polskich? Liczne wykopaliska z okresu kultury łużyckiej i wczesnego średniowiecza, zwłaszcza z ostatnich lat zdają się potwierdzać tezę, że ich znaczenie może być nie mniejsze niż Biskupina. A wreszcie czy nie lepiej przyręczyć się dniom dzisiejszym regionu?

Dokonania ostatnich lat. Chyba szczególnie one widoczne w dziedzinie kultury. Mało jest powiatów, które mogłyby się pochwalić takim rozwojem bazy materialnej kultury, zwłaszcza na wsi, jak Ziemia Pałucka. 14 nowych, pięknych obiektów powstałych w ciągu nie więcej niż 8 lat, 4 w budowie — wszystkie na wsiach — to osiągnięcie ogromne. Dodajmy, że powiat pokryty jest pełną siecią bibliotek (lub punktów bibliotecznych), że po objęciu wszystkich wsi sieć biblioteczna zaczyna teraz ogarniać przyszłość.

Znana jest prawda, że kwalifikowany szpieg jest zarazem wypróbowanym wrogiem. Andrzej Jarosław Chłedki, wciąż tylko właściciel swego turystycznego majdanu i z kradzieżnymi pieniędzmi współtowarzysz Jana N., ochoczo staje na zew swoich protektorów, którzy występują teraz w szpiegowskich togach profesorów. Zaczyna się operacja psychologiczna — jak w każdym takim przypadku — mająca za zadanie wywołanie delikwentów na wypróbowanego wroga. Wariantów stosuje się tutaj wiele, w zależności kto zaczął na tapecie.

Wszystkie te warianty łączy wspólna myśl: należy przede wszystkim wpoić nienawiść do kraju swego urodzenia. Andrzej Jarosław Chłedki nie wymaga jednak dużych nakładów i wysiłków indoktrynacyjnych. Rwie się do roboty sam. Ma do wyboru pieniądze, albo niedźny żywot pomywacza w knajpach. Wybiera pieniądze. Stawia na kartę szpiegowską, chociaż nie natychmiast daje tu pokera do ręki. Trzeba się wykazać. Zarówno profesura jak i delikwent pozostają z sobą w pewnej odległości, co wcale nie znaczy, że delikwent pozostawiony jest sam sobie, że oczy profesorów nie patrzą, że nie widzą — co też nie znaczy, że nie zapelniają się kartoteki w ośrodku wywiadowczym w Berchtesgaden i w polsko-ame-

ki. Dodajmy wreszcie, że stąd wyszło wezwanie do współzawodnictwa do wszystkich gromad województwa, by podnieść warunki pracy i bazę bibliotek. Wystąpiła z tym w 1966 r. gromada Łekno, a wsi stkie gromady i miasteczka powiatu węgrowskiego pierwsze wezwania podchwyciły.

Jak te nowe obiekty wyglądają? Jak powstawały, kto był inicjatorem budowy, skąd były fundusze? Na te i inne pytania próbuję znaleźć odpowiedź w tym zbyt krótkim nieestetycznym i zbyt szybkim rajdzie po północnych tylko połaciach Ziemi Pałuckiej.

Nie będziemy tu zajmować się szerzej rolą powiatowych działaczy, zwłaszcza żywotnego Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Pałuckiej (choć warto by na pewno wspomnieć m.in. o ciekawej współpracy tego Towarzystwa z jego odpowiednikami w Szubinie i Żninie w woj. bydgoskim). Ta rola jest przecież oczywista. Zobaczymy natomiast jak to wyglądało tam na miejscu, na wsiach, w osiedlach, miasteczkach.

Rgielsk. W środku wsi zwraca uwagę kolorowy jasny budynek. Napis: „Klub Spółdzielczy” i drugi „Ośrodek Nowoczesnej Gospodyni”. Zamknięte. Dostajemy się tutaj dzięki sołtysowi Władysławowi Karasiewiczowi, który z dumą oprowadza i opowiada. Około 600 tys. zł kosztował ten obiekt, który mieści czytelnictwo wyposażone w wygodne foteliki, stoły, a na każdym wazniku ze świeżą zielenią, dalej bibliotekę, bufet, salę zebrań na 100 miejsc. Cała wioska robiła wykop pod fundamenty domu, tutaj też zalewali fundamenty, zwoziła budulec. Ma tu siedzibę Gromadzki Ośrodek Kulturalno-Oświatowy (GOKO). Wokół buduje się teraz murowane ogrodzenie, porządkuje się otoczenie.

Niemczyn. W siedzibie Prezydium GRN rozmawiamy z przewodniczącym Teodorem Dotką i bibliotekarką Marią Strachel.

„Ruszyliśmy kiedyś — słyszę — jak z motyka na słońce. Mielśmy 10 tysięcy zł na koncie, gdy zaczęliśmy budować siedzibę GRN. Ale cała wieś pomagała, dzieci szkolne nawet zbierały kamienie z pól. A potem przy naszej siedzibie zbudowaliśmy, ciągle wspólną, pracownię wszystkich, bibliotekę z czytelnią, salę widowiskową na 250 miejsc i klub — kawiarnię czyli Klub Młodego Rolnika. I tak powstał ośrodek kulturalno-oświatowy zbudowany w czynie społecznym. Obok powstała nowa zlewnia, sklep spożywczy, kiosk, 3 domki jednorodzinne a 8 dalszych jest w budowie. To już nie ta sama wieś”.

Szpieg z ulicy Hoher Markt (2)

Korepetycje naganiacza

rykańskim komitecie emigracji przy Schmidtplatz. Bo wiem, czy tych profesorów zastąpione są wszystko widzą, czy żywym judaszem, czyli okiem szpicla donosieli, pro wokatora i usłudźnego inwiliatora. Żywe oczy judasza widzą wszystko, widzą każdy krok na każdym kroku, zwłaszcza, że na tego typu informacje istnieje specjalna taryfa.

System zatem działa na wypróbowanej zasadzie przekupstwa. Ale żeby ten proces akumulowania nienawiści odnosił szybki i pożądany skutek, każdy delikwent, uwzględniając nawet tych najbardziej zagorzałych, wedręje za sprawą łaskawców z polsko-amerykańskiego komitetu emigracji z ulicy Schmidtplatz do jednego z obozów dla uchodźców. Albo do obozu przy Heidelbergstrasse 2, albo do obozu Kargan, albo do obozu przy Treiskirchen. Tu się dostaje miske zupy ze wspólnego kotła, paide chleba, kostkę cukru do czarnej kawy, a także kopyś margaryny oraz gumę do żucia, aniola stróża oraz różnego rodzaju gadzinówkę, niejednokrotnie firmowane przez różne grupy i stowarzy szenia emigracyjne. W atmo-

A co się zmieniło w obyczajach?

„Trzeba by wspominać jak by to. Kiedyś ludzie zbierali się w mieszkaniach, łożka odsuwały by zrobić miejsce. Biblioteka mieściła się w kufierku albo w tapczanie. Teraz proszę obejrzeć. W tej sali występuje często teatr z Gniezna, z Poznania przyjeżdżają zespoły estradowe. Dziś nikt do klubu w gumowych butach nie wejdzie, w czapce nie siedzi, młodzież ma gdzie się wyżywać, spotykać. Gdybyśmy to chcieli teraz zlikwidować, chyba by nas powiesili. Gdy klub z powodu choroby gospodarza był zamknięty, młodzież nie dawała nam spokoju: co to znaczy, gdzie mamy się podziać? A dawniej spotykali się pod chmurką. Inne te wieczory też, wesołe. Ale też młodzież jak gdyby chciała się odwzajemnić. Samozutnie przystępuje do rozmaitych czynów. Od wczoraj wagon z kamieniami rozładowali nam późnym wieczorem, z którego przetrzymanie musielibyśmy słono płać. I tak bywa częściej”.

Damasławek. Tutejszy Dom Kultury sławny już nie tylko w Wielkopolsce. Pozazdrościć go może niejedno miasto powiatowe. Halina Konieczna, kierowniczka biblioteki (10 tys. tomów!) i Antoni Siejkowski, kierownik Domu oprowadzają nas po swoim królestwie. Czegoż tu nie ma. Kłanowa sala amfiteatralna z panoramicznym ekranem (3 premiery tygodniowo), kawiarnia, gdzie mieści się Klub Młodego Rolnika, sala telewizyjna (chwilowo zajęta przez przed szkołę, dla którego buduje się już nowy budynek), biblioteka, czytelnia (właśnie ekspozycja jest wystawa książek, żywo odwiedzana, zwłaszcza przez młodzież szkolną). Pracują zespoły artystyczne: rytmiiczny, taneczny, recytatorski, wokalny, filia węgrowskiego Ogniska Muzycznego z 40 uczniami w klasach akordeonu, fortepianu i gitary.

„Bywało że nas krytykowano — opowiada kierownik Siejkowski — po co buduje się tak duży dom. Dzisiaj, gdy jakaś organizacja chce zebrane zorganizować, musi się w kolejce zapisywać, bo brak miejsca. Wszystko jest w pełni wykorzystane”.

Wapno. Duży zakładowy Dom Kultury ufundowany przez Kopalnię Soli, ale pracujący dla całego osiedla. Tu już sala nawet na 300 miejsc, szereg innych pomieszczeń. Uroczna kawiarnia „Gwarek”, gdzie stoliki pomysłowo umieszczone na kółkach wózków górniczych, a na ścianach rozwieszono górnicze lampki. Kierownik Tadeusz Gościński pokazuje nam zmagazynowaną wystawę reprodukcji malarstwa francuskiego otrzymaną właśnie z poznańskiego Pałacu Kultury, która będzie w tych dniach pokazana. Tutej-

Dokończenie na str. 4
MIECZYSLAW SKAPSKI

Tego nikt nie był w stanie przewidzieć, choć wiedział, że święta wielkanocne i znakomita pogoda nasila najeżdżających turystów. Na adriatycką autostradę od Triestu, Lubliany i Zagrzebia runęła lawina samochodów. Powstawały wielokilometrowe korki. Nic nie pomogła interwencja milicji. Do kierowania ruchem, a raczej bezruchem zablokowanych kolumn pojazdów trzeba było wezwać helikoptery i łączność radiową. Znawcy oceniają, że parkingi i szosy półwyspu Istria aż po Opatiję i Rijekę najeżdżało ponad 350 tys. samochodów.

Nad Adriatykiem mówią, że ten rok „turystami obrodzi”. No cóż, gdy się ma gwarantowany klimat i takie wybrzeże morskie można stawiać pomysłne prognozy nie tylko na kilka miesięcy, ale i na parę lat — na przód. Ilu więc będzie miało Jugosławia goście w tym sezonie? Dość łatwo ustalić w oparciu o dane statystyczne. W ubiegłym roku granice Jugosławii przekroczyło 22 mln turystów. Obecnie przewiduje się więc około 26 mln gości. Planowanie chyba realne, skoro dała o sobie znać wysoka fala turystów świątecznych, skoro w jednej tylko słynnej Puli lądowało w tym roku już 900 czarterowych (specjalnie zamówionych) samolotów pasażerskich. 300 mln dolarów mająca zostawić tegoroczni turyści w Jugosławii. Duża to suma dewiz, zwłaszcza że uzyskana w zamian za usługi, rzadziej tylko za towary i to konsumpcyjne. Wprawdzie znaczna jej część pójdzie na dalsze inwestycje turystyczne, ale sporo jeszcze zostanie dla uzupełnienia bilansu płatniczego tego kraju. Z tym bowiem nie jest najlepiej.

Turystyka, nawet w takich rozmiarach, nie da się jednak naprawić szeregu uchybień gospodarczych, które popełniły liczne przedsiębiorstwa w wyniku nie zawsze dobrze pojętych interesów własnych i kraju, zwłaszcza gdy chodzi o handel zagraniczny. Przy znacznej

Pionierskie studium socjologiczne

Rybacy polscy na dalekich morzach

Polskie rybołówstwo morskie daje dziś produkcję wartości około 4 miliardów zł. Nasi rybacy odławiają rocznie 350 000 ton ryb, z czego większość na łowiskach pozabałtyckich — na Morzu Północnym, na północno-zachodnim i środkowym Atlantyku.

Niełatwa była droga do tych osiągnięć. Nie mieliśmy tradycji rybołówstwa bałtyckiego, a tym bardziej dalekomorskiego. Polacy służyli dawniej pod obcą banderą. Dopiero w okresie międzywojennym

O turystyce modelu i samochodach

Korespondencja własna z Jugosławii

liberalizacji dysponowania funduszami dewizowymi i swobodzie importu — co miało służyć intensyfikacji produkcji — doszło tu na przykład do dysproporcji między wywozem i przywozem towarów. Nadmierne import (21,3 mld dinarów) wobec niedostatecznego eksportu (15,7 mld din.) spowodował zjawiska nadprodukcji niektórych artykułów i braku rezerw dewizowych. Wobec tego musiano ostatnio m.in. ograniczyć dewizowe kwoty przyzostające w dyspozycji przedsiębiorstw.

Z liczb charakteryzujących sytuację ekonomiczną tego kraju wynika, że w początkowym okresie przeprowadzanych zmian modelowych nie osiągnięto planowanego przyspieszenia rozwoju gospodarczego. Wystąpiły nawet widoczne oznaki zahamowania wzrostu. Ograniczenie działania ekstensywnych czynników gospodarowania, przejawiające się na wet w zamykaniu nierentownych zakładów czy też w zmniejszaniu zatrudnienia spowodowało powstanie znacznych rezerw produkcyjnych, zwłaszcza rak do pracy, stąd też spadek siły nabywczej ludności. Jednocześnie nie ujawniły się w dostatecznej mierze czynniki intensyfikacji produkcji i eksportu.

W rezultacie wyniki gospodarcze roku ubiegłego były gorsze niż przewidywano. W założeniach planowych spodziewano się wzrostu produktu społecznego o 3—4 procent w stosunku do roku 1966; uzyskano zaś tylko 0,8 proc. Nie udało się przy tym w toku reformy doprowadzić do integracji poszczególnych gałęzi produkcji różnych republik w je-

dnolite organizmy w skali Federacji, z wyjątkiem przemysłu stocznioowego i górnictwa. Pojawiały się więc pewne zjawiska regresu, potęgowane wzrostem zobowiązań finansowych wobec Europy zachodniej.

Jest więc w reformie tej szereg zjawisk, co do których nie ma wątpliwości, że oczekują one przeciwdziałania. Tak jest z potrzebą sterowania importem, tak jest z koordynacją zakupu licencji zagranicznych czy planowania inwestycji. Tak zapewne jest też z udoskonaleniem działalności aż 17 różnych banków, częściowo małych i słabych.

Liczne też głosy podsuwają potrzebę ożywienia handlu i współpracy Jugosławii z krajami socjalistycznymi, a ograniczenie wymiany towarowej z krajami kapitalistycznymi.

Nurt pryncypialnych korekt reformy jest chwilowo niedostrzegalny. Bardziej dają o sobie znać doraźne decyzje zdające o ożywieniu rynku. Stąd wiele reklam informujących, co to można kupić na raty bez poręki żyranta, ile kosztuje koszula nylonowa po sezonowej obniżce ceny, z jakim biurem podróży wybrać się do Włoch czy Francji. Ale ludzie po prostu nie mają pieniędzy.

Poglądów na reformę i łączących się z nią trudności jest kilka. Jedne obatają za pogłębieniem liberalizacji, inne za większą kontrolą gospodarki ze strony państwa, czy banków. Ten ostatni kierunek zdaje się zwyciężać, zwłaszcza że przemawiają za nim konkretne doświadczenia.

ZBIGNIEW MIKA

ny, podjęty został przez dr. Ludwika Janiszewskiego w konsultacji z Instytutem Zachodnio-Pomorskim w Szczecinie i Instytutem Zachodnim w Poznaniu. Dyrektor poznańskiego instytutu prof. dr W. Markiewicz, w przedmowie do interesującej pracy zatytułowanej — „Rybaczy dalekomorscy. Studium socjologiczne” pisze: „Rozprawa dr. Ludwika Janiszewskiego jest pierwszą w polskiej literaturze socjologicznej i zarazem jedną z nielicznych w piśmiennictwie światowym. Książka jego posiada wartość prekursorską”.

Autor przez 3 lata przebywał wśród załóg statków „Odra” w Świnoujściu i „Gryf” w Szczecinie. Instytut Zachodni publikując tę pionierską pracę wnosi do naszego piśmiennictwa morskiego cenną pozycję.

Fr. H.

ko precyzyjne odpowiedzi na pytania:

— Czy pan jest komunistą, członkiem partii, miejsce pracy, zajmowane stanowisko oraz ocena sytuacji gospodarczej w kraju. W rezultacie złożonych przez Karola K. zapewnień, policjant wyznaczył termin wizyty na posterunku w celu dopełnienia formalności i złożenia odręcznej prośby. Jakoż dopełnienie formalności trwało jednak aż cały miesiąc. Karol K. został po prostu osadzony za kratkami z różnego autoramentu mężami, prostytutkami i różnymi zbrojcami sprzątniętymi przez policję ostatniej nocy. Próby argumentowania a nawet protestowania przeciwko takiemu traktowaniu nie skróciły pobytu Karola K. w tym przedpokoju do zachodniego kraju. Dopiero po miesiącu policja oświadczyła, że podający się za politycznego, Karol K. może co najwyżej zostać zaliczony do gospodarzy, a w związku z tym może sobie robić co chce. Karol K. wyszedł na świeże powietrze — właśnie do obozu dla uchodźców przy ulicy Treiskirchen.

Naganiacz Andrzej Jarosław Chłedki, debiutujący ma cher od handlu tzw. wschodnim żywym towarem, natychmiast zjawił się przy Treiskirchen w towarzystwie Wacława Pomorskiego, szefa ekspozytury Radio Freies Europa na Wiedeń. Robiąc wobec

Karola K. pierwszej swojej ofiary, mętą minę niewiniątka, oczywiście położył ten godny pożalowania incydent na karb nieporozumienia. Padło sporo słów, a wszystkie wprost ze słownika wyrazów optymistycznych. Natomiast: Wacław Pomorski złożył Karolowi K. luźną i na razie mglistą ofertę, urzędzenia się. Po którejś z kolejnych wizyt w swego pacjenta czy też swojej ofiary, Wacław Pomorski delikatnie badając grunt z rutyną wytrawnego specja, konkretyzując propozycję zauważył, że ta kiemu skolatanemu psychicznie człowiekowi jak Karol K. przydałby się odpoczynek gdzieś.

Od tego momentu u boku Wacława Pomorskiego zawsze występował Andrzej Jarosław Chłedki, nawiąki widać jeszcze z czasów Zakopanego do roli ordynansa, chociaż podobnie jak Karol K. wciąż tylko zajmował swoje wykrę w obozie dla uchodźców przy ulicy Treiskirchen. Będąc ordynansem „swojego pana redaktora” otrzymał pośród lokatorów obozu nazwisko kapusia.

Andrzej Jarosław Chłedki dobrze wiedział, komu liżać cholewy by utorować sobie

Dokończenie na str. 4

JERZY KOCHAŃSKI

AB GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 123 (7549) 24. V. 1968 r.

Paradoks, który kosztuje wiele

Szkolą się przeważnie...wyszkoleni

Dokształca się wielu z nas. Nauka i technika kroczą bowiem milowymi krokami naprzód, w każdej dziedzinie odkrywa się nieomal każdego roku coś nowego, co jest niezbędne dla technicznego i organizacyjnego postępu w życiu gospodarczym i społecznym. Kto się uczył powiemy przed 10 laty, a nie uzupełnia zdobytej wówczas wiedzy na bieżąco, stanie się człowiekiem zacofanym, będzie operował starymi pojęciami.

Najoporniej jak dotychczas dokształcanie przebiega w rolnictwie, które — by należycie wykorzystywać wszelkie nowoczesne środki produkcji, tak w zakresie mechanizacji i chemizacji jak i agrotechniki — wymaga coraz wyższych kwalifikacji. Mniejsze kłopoty z dokształcaniem notujemy w rolnictwie uspołecznionym, w gospodarstwach państwowych i spółdzielczych. Mają one bowiem własne ośrodki szkoleniowe w poszczególnych województwach, dokąd delegują dyktorów, kierowników produkcji, brygadzystów na kursy specjalistyczne w okresach jesienno-zimowych.

Trudniejsze zadania natomiast występują w tym zakresie w gospodarce indywidualnej naszego rolnictwa, która jak wiadomo obejmuje w Wielkopolsce 78 procent gruntów użytkowych. Również i ten sektor wymaga dzisiaj coraz wyższych kwalifikacji zawodowych, wyższych znacznie od przekazywanych tradycyjnie młodemu gospodarzowi przez ojca. Tym bardziej jest to niewystarczające, jeżeli tenże ojciec nie chce lub nie umie dostosować się do wymogów nowoczesnego prowadzenia warsztatu rolnego, choć mu bardzo często podpowiada agromom, zootechnik czy inżynier z pobliskiego PGR-u albo nawet sąsiad zza miedzy.

Może ktoś zapytać: ale do dobre, ale przecież odbywa się corocznie szkolenie jesienno-zimowe, czyżby rolnicy nie korzystali z tego rodzaju lekcji i wykładów? Owszem korzystają, biorą czynny udział, pytają dyskutują — ale nie wszyscy. Rozmawiałem na ten temat z niektórymi lektorami, zatrudnionymi w szkoleniu jesienno-zimowym od szeregu lat. Przyszli szczerze, iż widzą zawsze te same twarze, przeważnie znanych w okolicy mistrzów urodzaju i hodowli. Prawda, że i oni wiele zyskują, bo każdy lektor stara się przekazywać najnowszą wiedzę z danej specjalności, ale dla tej kategorii słuchaczy wskazany jest już wyższy poziom szkolenia — na miarę „agromaksimum”.

Tymczasem w szkoleniu z zakresu agrominimum nie biorą prawie z reguły udziału rolnicy, prowadzący swoje gospodarstwa według starych metod, poniżej przeciętnego poziomu we wsi, najczęściej ekstensywnie. Nie przykładają wagi do intensywnego nawożenia, nie korzystają z kwalifi-

kowanych nasion, lekceważą mechaniczne zabiegi uprawowe, nie stosują środków ochronnych roślin.

Takich gospodarzy mamy jeszcze sporo w Wielkopolsce. Porównajmy tylko kilka liczb: na 280 tysięcy gospodarstw powyżej 1 hektara na jesienno-zimowe kursy z zakresu agrominimum zapisało się w sezonie ubiegłym 130 tysięcy osób, z których zaledwie 75 procent uczęszczało systematycznie na wykłady. A więc mniej więcej jedna trzecia część zapisanych lekceważyła okazję do pogłębienia swojej wiedzy zawodowej.

Dokładniej nieco innego zestawienia liczbowego: na 280 tysięcy rolników indywidualnych w Wielkopolsce dokształca się systematycznie niespełna 100 tysięcy, a nasze obliczenia wypadnie jeszcze mniej korzystnie, gdy weźmiemy pod uwagę liczne fakty uczestniczenia w kursach 2—3 osób z jednego gospodarstwa. Dalej 35 procent stanowią małe gospodarstwa, których posiadacze twierdzą całkowicie błędnie, że na małych działkach nie opłaca się intensyfikacja produkcji, chociaż mamy wiele przykładów świadczących o czymś wręcz odwrotnym. Osobiście znam wielu świetnych rolników gospodarujących na 3 hektarach, którzy odstawiają rocznie po 8 bekoniów, po 5 000 litrów mleka i po 20 kwintali zboża. Można więc i z małych działek osiągać wysoką produkcję, trzeba tylko chcieć i umieć, a umieć to znaczy dokształcać się zawodowo.

Poza małymi gospodarstwami, mamy w naszym województwie 150 tysięcy pełnorolnych, które w nader korzystnych warunkach ekonomicznych Polski Ludowej są jak najbardziej predestynowane do intensyfikacji produkcji roślinnej i hodowlanej, do wysokotowarowej gospodarki. Tym czasem około 50 tysięcy tych potencjalnych producentów warunków nie bierze udziału w szkoleniu, nie uzupełnia swoich wiadomości fachowych, nie podwyższa kwalifikacji, nie korzysta z wyników badań naukowych, które pozwoliłyby na uzyskiwanie bez większego trudu lepszych rezultatów na tym samym areale.

Za kilka lat, kiedy młodzież obejmie gospodarstwa po rodzicach, będzie pod względem poziomu kwalifikacji zawodowych niewątpliwie lepiej. Młodzież bowiem uczy się systematycznie w szkołach i zespołach przysposobienia rolniczego, odbywa kilkumiesięczne praktyki w producyjnych gospodarstwach, zdobywa wiedzę teoretyczną i praktyczną. Optymistycznie nastraja fakt, że w 800 zespołach PR w naszym województwie bierze czynny udział 11 500 młodych ludzi, kształcą się na trzyletnich kursach I, II i III stopnia. A najciekawsze jest to, że młodzi absolwenci modernizują gospodarstwo rodzicielskie, jeżeli

zaś nie udaje się przełamać konserwatywności, eksperymentując na polkach, wykazując opłacalność nakładów na intensyfikację produkcji. Na przykład Jan Petryk z Gębic w powiecie czarnkowskim udowodnił środowisku, że zamiast 200 można zebrać 500 kwintali ziemniaków z hektara, a Kazimierz Gomulka z Otorowa w powiecie samotulskim zebrał 88 kwintali siana z hektara zamiast dotychczas zbieranych 50 kwintali.

Ale nie wiek przecież odgrywa rolę w dziedzinie intensyfikacji produkcji rolnej, lecz przede wszystkim umiejętność nowoczesnego wykorzystania warunków globalnych, ekonomicznych, nawozowych i usługowych. Tylko jak spowodować tych 150 tysięcy rolników, właścicieli mniejszych i większych gospodarstw, żeby dobrowolnie rozpoczęli dokształcanie się w swoim zawodzie? Pytanie czy w ich własnym interesie nie należałoby zastosować obowiązku szkolenia, jak to przeprowadzili — przy poparciu WRN — gromadzkie rady narodowe w województwie łódzkim, podejmując odpowiednie uchwały administracyjne. Po trzech semestrach obowiązkowego szkolenia w okresach jesienno-zimowych — 160 tysięcy tamtejszych rolników otrzymało świadectwa kwalifikacyjne.

Jeżeli słusznie wprowadziliśmy ustawowy obowiązek stosowania nawozów mineralnych, tym więcej słuszny i wskazany byłby obowiązek posiadania umiejętności racjonalnego nawożenia ziemi, co jest przecież jednym z głównych przedmiotów jesienno-zimowego szkolenia rolniczego w całym kraju. Jest zatem wdzienne pole do działania dla naszych, wielkopolskich rad narodowych i zreorganizowanej gromadzkiej służby rolnej. W tych zespołach powinno się sprawę przemysleć, prze dyskutować na sesjach i podjąć odpowiednie uchwały. Przede wszystkim w interesie samych rolników i gromadzkich planów rozwoju gospodarstwa.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

NOTATNIK KULTURALNY

I SYMPOZJUM TEATRALNE

W repertuarze Teatru Polskiego znalazły się w tym roku trzy pozycje z dramaturgii Miłodej Polski: „Bazylissa Teofanu” Michalskiego, „Szalona Julka” Kisielewskiego i „Achilleis” Wyspiańskiego. Spektakle te zaprezentowane zostaną uczestnikom I Poznańskiego Sympozjum Teatralnego poświęconego teatrowi i dramatu Miłodej Polski. Na sympozjum, którego organizatorem jest Teatr Polski i Katedra Literatury Polskiej UAM referaty naukowe wygłoszą: W. Juszcak, B. Frankowska, E. Balcerzan, A. Wanał i Z. Osłowski. Sympozjum odbędzie się w dniach od 24—26 bm. w Pałacu Kultury.

GRAFIKA POZNAŃSKA W GDAŃSKU

Przed paroma dniami w sali Dworu Artusa w Gdańsku otwarta została wystawa sekcji grafiki

lony przez Adama Rudnickiego, szpieg Aleksander Popiok natychmiast przekroczył granicę. Ale jeszcze szybciej zakończył swoją dywersyjną misję. Schwytyany przez milicję stanął przed sądem w Olsztynie i został skazany.

W roku 1964 p.k. Adam Rudnicki zginął w przypadkowej katastrofie samochodowej na terenie Tyrolu. Jego miejsce zajął właśnie wspomniany już Krzysztof Wize, lat 68, wytrawny szpieg i kolaborant, wyszkolony przez wywiad amerykański we Francji, a na wyższych kursach w NRF — zamieszkały przy Stephanplatz 3/7. Nic więc dziwnego, że tego rodzaju agent został postawiony na czele polsko-amerykańskiego komitetu emigracji przy Schmidtpatze mając u swego boku do współpracy Wacława Pomorskiego, skierowanego na przeszkolenie w Berchtesgaden właśnie przez Wize, obecnie szefa ekspozytur Radio Freies Europa we Wiedniu.

Tym ludziom Andrzej Jarosław Chillecki złożył ślubowanie wierności.

Kariera i pieniądze leżały już na śniegowskiej drodze. JERZY KOCHAŃSKI

Jeszcze jeden przykład

O pomocy materialnej niesionej przez dziennikarzy żydowskich w latach okupacji hitlerowskiej przez polską organizację rozmawia korespondent „Interpressu” w Gdańsku red. A. Męclewski z red. W. Męznickim, bezpośrednim realizatorem tej zakrojonej na szeroką skalę akcji.

Pamiętam ten widok doskonale: na Placu Napoleona, w centrum okupowanej Warszawy, gdzie w równym stopniu krzyżowały się drogi hitlerowskich żandarmerii, żołnierzy i gestapowców co żołnierzy i działaczy polskiego ruchu podziemia, znajdowała się uliczna księgarnia, w której wiele było w Warszawie w czasie wojny. Punkt był bardzo ruchliwy, co chwila też przed ladą z książkami zatrzymywał się jakiś klient, wdając się w rozmowę ze sprzedawcą. Było ich dwóch: starszy w okularach na szczupłej twarzy i młodszy, o zdrowych, okrągłych policzkach i ponadprzeciętnej tuszy. Starszym był red. Władysław Dunin Wąsowicz z Warszawy, młodszy red. Witold Męznicki z Gdyni — obaj działacze tajnego ruchu dziennikarskiego.

W tej wystawionej na postrońku obserwacji księgarce, na najruchliwszym placu Warszawy mieściła się m. in. tajna kasa dziennikarska, z której płynęły duże sumy pieniędzy dla potrzebujących ludzi pióra — Polaków i Żydów. Red. Dunin Wąsowicz zmarł przed kilku laty, żyje natomiast w pełni sił twórczych red. Witold Męznicki, sekretarz redakcji wychodzącego w Gdańsku „Dziennika Bałtyckiego”, do niego też zwróciłem się z prośbą o przypomnienie szczegółów prowadzonej przy jego współudziale przez całą wojnę akcji pomocy dla dziennikarzy polskich i żydowskich.

— Poprzez jaką organizację realizowana była pomoc dla wszystkich dziennikarzy w okupowanej Polsce?

— Organizacją był Zarząd Główny Związku Dziennika-

rzy Rzeczypospolitej Polskiej, który w czasie okupacji przybrał formę tajną. W jego skład wchodził przedstawiciel syndykatów dziennikarzy ze wszystkich rejonów kraju. Prezsem był zmarły red. Witold Giełżyński, członkami zaś dziennikarze Jerzy Wiewiórowski, Jerzy Nowakowski, Medard Kozłowski, Czesław Kędzierski z Poznania, Wacław Górnicki z Gdyni oraz Władysław Dunin-Wąsowicz. W okresie międzywojennym do Związku Dziennikarzy należeli wszyscy dziennikarze — oby wale polscy, bez różnicy poglądów politycznych i poczucia narodowego. Dziennikarze żydowscy pracujący w prasie żargonowej byli zorganizowani we własnej sekcji w ramach syndykatu warszawskiego.

— W jakich okolicznościach zetknął się Pan bezpośrednio z akcją pomocy dla dziennikarzy?

— Do Warszawy przybyłem po wybuchu wojny z Wybrzeża stykając się z dziennikarzami — działaczami w Warszawie — wkrótce zostałem pomocnikiem skarbnika Zarządu Głównego Zw. Dziennikarzy, którym był red. Dunin Wąsowicz. Razem z nim prowadziłem akcję pomocy, która była oficjalnie finansowana przez IV okręg warszawski Rady Głównej Opiekuńczej, działającej oficjalnie za zgodą władz okupacyjnych jako polska organizacja pomocy społecznej dla ubogiej ludności polskiej. W zarządzie głównym RGO byli również dziennikarze, co znacznie ułatwiało nam pracę. Nie była ona łatwa zważywszy, że wśród dziennikarzy była spora liczba Żydów, zaś udzielanie Żydom pomocy było — jak wiadomo — zakazane przez okupanta pod najbar dziej surowymi i bezwzględny mi karami.

Dziennikarze polscy pochodzenia żydowskiego, dziennikarze żydowscy, tak samo jak dziennikarze polscy otrzymywali od nas pomoc finansową. Chociaż rozmiar jej był z pozoru skromny, jednak pozwalał ludziom przetrwać najtrudniejszy okres pierwszych miesięcy i lat wojny. Utworzyliśmy ponadto spółdzielnię dziennikarską, która prowadziła w Warszawie na ul. Smolnej 11 własny sklep spożywczy. Natomiast, w piwnicach gimnazjum Zamojskiej mieściła się stołówka RGO, gdzie w wydzielonej salce dziennikarze zbierali się na obiadowe posiłki. Korzystali z niej również dziennikarze żydowscy, którzy nie poszli do getta. Ponadto również na ul. Smolnej w gmachu b. „Kuriera Warszawskiego” istniała spółdzielnia pracy „Złecenie”, która zatrudniała sędziów Najwyższego Trybunału Administracyjnego i dziennikarzy, w tym również osoby pochodzenia żydowskiego.

— W jaki sposób rozwijała się ta akcja po utworzeniu getta przez okupacyjne władze warszawskie?

— Po zamknięciu getta murami do przekazywania pieniędzy znajdującym się tam naszym podopiecznym wykorzystywaliśmy dziennikarzy, którzy w celu zakonspirowania się pracowali jako inkasenci elekrowni, gazowni czy kontrolerzy wodociągów. Posiadając wydane przez władze okupacyjne legitymacje przechodzili bramy getta i przekazywali pod wskazane adresy bądź pieniądze bądź — początkowo — także pomoc materialną w formie mydła, proszku do prania

czy żywności, o którą nie zawsze było łatwo. Z gettem przez długi czas utrzymywana była również łączność telefoniczna, dzięki czemu red. Wąsowicz był w stałym kontakcie z zamkniętymi za murami dziennikarzami żydowskimi.

Pomoc niesioną żydowskim kolegom musieliśmy skrytnie ukrywać w swej buchalterii, by nie pozostawić nawet drobego śladu, że część wypłaconych nam za pośrednictwem RGO pieniędzy przekazywana była do getta. Pragnę podkreślić, że pomoc tę prowadzono do ostatnich tygodni istnienia warszawskiego getta, tak długo, jak tylko to było możliwe. Nie pamiętam już niestety, na zwisk, wiem jednak, że w getcie pomoc tę otrzymywali od nas m. in. dziennikarze z żydowskiej prasy żargonowej — z „Hajnta”, „Momentu” itd.

— Czy dziennikarze żydowscy lub pochodzenia żydowskiego znajdowali się również poza obrębem getta?

— Poza gettem przebywało ich bardzo wiele — ci wszyscy, których wyglądało na to, że zważyło i nie budziło u okupanta podejrzeń o żydowskie pochodzenie. Pozostała grupa dziennikarzy wraz z rodzinami ukrywała się w Warszawie lub na prowincji i do nich również kierowana była nasza pomoc. Większość tych dziennikarzy udało się przetrwać wojnę i oczekiwać wolności. Pamiętam tylko jeden wypadek aresztowania i stracenia ukrywającego się w podwarszawskiej miejscowości dziennikarza. Był nim red. Stefan Krukowski, brat znanego artysty estradowego „Lopka” — Krukowskiego, wydany przez jakiegoś volksdeutscha z całą rodziną władzom hitlerowskim. W wie lu jednak wypadkach — jak już wspominałem — dziennikarze pochodzenia żydowskiego posiadający „dobry wygląd” — zatrudnieni byli we wspomnianej już naszej spółdzielni „Złecenie”.

— Czy duże sumy wędrowały w ten sposób do dziennikarzy?

— Trudno jest mi to dzisiaj dokładnie określić, w każdym razie była to — globalnie biorąc — pomoc poważna. Warto tu zaznaczyć, że napływała ona nie tylko przez oficjalną kasę RGO. Te właśnie pieniądze trafiały w znacznej części do dziennikarzy żydowskich, którzy znajdowali się jak wiadomo w bardzo trudnej sytuacji: dziennikarze polscy bowiem jakoś się ostatecznie „porządali” i usamodzielnili finansowo. Pomagaliśmy zresztą w równej mierze wdomom po zmarłych i zamordowanych dziennikarzach oraz ich rodzinom bez względu na poglądy polityczne, wyznanie czy narodowość.

— Jakże były losy waszej „kasy” na Placu Napoleona?

— Pracowała do końca wojny, chociaż nasz skarbnik, red. Dunin Wąsowicz w 1944 roku nieoczekiwanie został aresztowany przez gestapo i osadzony na Pawiaku. W momencie jego aresztowania w naszej księgarni znajdowała się złe owinięta papierem paczka zawierająca bodaj tysiąc egzemplarzy tajnej gazetki „Rzeczpospolita”, zaś w szufladzie kilka milionów złotych; były to pieniądze Delegatury Rządu, u nas przechowywane a przeznaczone na inne cele. Gdy by rewizyjny mnie gestapowiec, nawet przypadkowo kopnął leżącą na ziemi paczkę, najprawdopodobniej trafiłbym do obozu. Miałem jednak — okazuje się — szczęście.

Na Pałukach weselej

Dokończenie ze str. 3

szy zespół teatralny pokusił się o wystawienie „Tanga” Mrożka, z którym występował już nawet poza Wapnem. Życie kulturalne i tu bujne. Przyjeżdżają także zespoły zawodowe. Teatr gnieźnieński dopiero co pokazał sztukę „Ktoś nowy”. Bardzo się podobał wstęp chóru Kurczewskiego. Największy nacisk kładą na akcję odczytowa. Wsie okoliczności sporo korzystają, czasami bywa więcej ludzi ze wsi niż miejscowych.

Golańcz. Piętroży Rejonowy Ośrodek Kultury istnieje od 1963 r. Też powstawał w

czynnie społecznym, do którego dużo przyczyniła się Ochotnicza Straż Pożarna (ma remizę na parterze Domu). Kierowniczką Zofia Pawłowska pokaże nam schłodzoną bibliotekę, czytelnice, kawiarnię, świetlicę z telewizorem, opowiada o pracy. Sporo się tu robi dla placówek terenowych, 6 takich ma pod opieką. W Smogulcu i Czerwcu dobre oparcie dla pracy w twórcach ludowych. Wyróżnia się Maria Furman ze Smogulca robiąca piękne rzeczy ze słomy. Kilka jej prac oglądamy na ścianach Domu Kultury. I tu powody do wspominków. Była kiedyś

w Golańcu jedynie świetlica młodzieżowa na 30 osób... Pawłowa Zofia. Tu dom kultury w budowie. Stoją już ściany. Budowa się trochę za bardzo przeciąga. Wstąpiły trudności techniczne. Ludność zrobiła już dużo, wszystko co widać powstało w społecznym czynie. Trzeba tu koniecznie pomóc, przyspieszyć prace. Aby i tu wieczory stały się wesele, aby tak jak na całych niemalże Pałukach rosła kultura, nie tylko w postaci nowych domów, ale i w obyczajach, w stylu życia i sposobie myślenia o świecie i ludziach.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Dokończenie ze str. 3

jak najszybciej drogę do kariery zasłużonego agenta.

Liżąc cholewy Wacławowi Pomorskiemu, wchodził automatycznie na parnas całej wie deńskiej agencji, której wierzchołkiem byli wówczas Krzysztof Wize, zbieg z Polski, aferzysta i przestępca gospodarczego podziemia, ścigany w kraju, oraz p.k. Adam Rudnicki vel Bachczyca, sam boos na tym terenie, stary dwójkarz, od roku 1957 główny organizator sieci szpiegowskiej ośrodka emigracji polskiej w Londynie, agent wywiadu angielskiego i amerykańskiego, od roku 1949 rezydujący w Innsbrucku. W jego willi przy Erzhergod Eugen będącej stale pod obserwacją różnych szpicli mieściła się centrala wywiadu na Austrię mająca ściśle powiązania z ós rodkiem wywiadu amerykańskiego w Berchtesgaden oraz ośrodek werbunku. By móc dostąpić łask p.k. Adama Rudnickiego, Andrzej Jarosław Chillecki musiał się piaszczyć

Korepetycje naganiacza

przed Wacławem Pomorskim. Zresztą o roli p.k. Adama Rudnickiego vel Bachczyca w służbie szpiegowskiej mówiono już podczas procesu niejakiego Aleksandra Popioka w roku 1953, również uciekiniera z Polski, również aferzysty go spodarczego, który został natychmiast zwerbowany po kroceniu granicy austriackiej. W roku 1952 podczas spotkania w Salzburgu w hotelu „De la Post” odbytego w skądzie — Rudnicki ps. Wuj i Komorowski, ps. Ren — Aleksander Popiok dostał fałszywe papiery wyrobione w Londynie na nazwisko Hoffman oraz — już we Wiedniu — pistolet z pełnym magazynkiem plus 8—9 sztuk amunicji luzem. Również we Wiedniu p.k. Adam Rudnicki vel Bachczyca ps. Wuj wręczył Aleksandrowi Popiokowi 10 tysięcy złotych, 200 koron czeskich, 1 tyśiąc szylingów austriackich, 20 par nylonów oraz ampułki z atamentem sympatycznym. Z tym wyposażeniem wyszko-

Hanusik drugi

Dokończenie ze str. 1

pozaostatni kolarzami. Na drugim i trzecim miejscu jechali Polak Hanusik i Niemiec Marks. Włoch Levati jako pierwszy wjechał na bieżnię stadionu i niezagrożony przejechał linię mety, zostając zwycięzcą XIV etapu. O drugie miejsce porywającą walkę stoczyli Hanusik i Marks. Wyprzedzając o milimetry reprezentanta NRD.

A oto nieoficjalne wyniki XIV etapu:

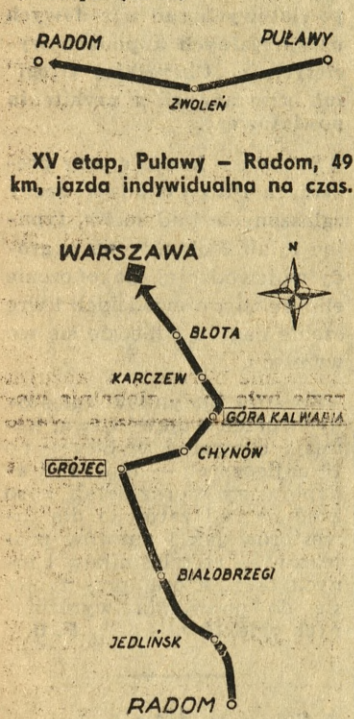
1. Levati (Włochy) 4.47.35 (bez bonif.)
2. Hanusik (Polska) 4.47.41
3. Marks (NRD) 4.47.41 (bez bonif.)
4. Sajdhuzin (ZSRR) 4.47.41
5. Nejczew (Bulgaria) 4.47.41
6. Moonen (Belgia) 4.47.41
7. Vavra (CSRS) 4.47.41
8. Duchemin (Francja) 4.47.41
9. Schoeters (Belgia) 4.54.51
10. Schurters (Szwajcaria) 4.54.51
11. Hojlund (Dania) 4.54.51

Pozostali Polacy w tym samym czasie co Schoeters.

W klasyfikacji drużynowej nie zaszły żadne zmiany. Nowym liderem w klasyfikacji indywidualnej jest Czechosłowak Vavra. Drugie miejsce zajmuje Sajdhuzin, siódme Hanusik, dziewiąte Jasinski a dziesiąte Magiera.

WYNIKI INDYWIDUALNE XIII ETAPU (161 km)

1. Hojlund (Dania) 3:54.52
2. Schoeters (Belgia) 3:55.22
3. HANUSIK (POLSKA) 3:55.37
4. Marks (NRD) 3:55.52
5. Kvapil (CSRS)



XV etap, Pulawy - Radom, 49 km, jazda indywidualna na czas.

XVI etap, Radom - Warszawa, 123 km, wyścig z wspólnego startu. Oba etapy rozegrane zostaną w dniu dzisiejszym.

6. Ripfel (Szwecja)
7. Kulbin (ZSRR)
8. Zelenka (CSRS)
9. BLAWDZIN (POLSKA)
10. Mickeln (NRD)
11. KEGEL (POLSKA)
12. JASINSKI (POLSKA)
13. CZECHOWSKI (POLSKA)
14. MAGIERA (POLSKA)

wszyscy w jednakowym czasie 3:55.52

WYNIKI DRUŻYNOWE XIII ETAPU

1. Dania 11:47.04
2. Belgia 11:47.06
3. POLSKA 11:47.21
4. NRD 11:47.36
5. CSRS 11:47.36
6. ZSRR 11:47.36
7. Rumunia 11:47.50
8. Bulgaria 11:48.04
9. Węgry 11:48.04
10. Włochy 11:48.29
11. Holandia 11:55.37
12. Norwegia 11:57.38
13. Anglia 12:11.39
14. Szwajcaria 12:20.17

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO XIII ETAPACH

1. Czerkasow (ZSRR) 48:43.37
2. Hojlund (Dania) straty do lidera 18 sek.
3. Mickeln (NRD) straty do lidera 28 sek.
4. Schoeters (Belgia) straty do lidera 49 sek.
5. Peschel (NRD) straty do lidera 49 sek.
6. Pacary (Francja) straty do lidera 1 min. 50 sek.
7. JASINSKI (POLSKA) straty do lidera 3 min. 24 sek.
8. Vavra (CSRS) straty do lidera 4 min.
9. MAGIERA (POLSKA) straty do lidera 4 min. 32 sek.
10. CZECHOWSKI (POLSKA) straty do lidera 4 min. 38 sek.
11. BLAWDZIN (POLSKA) straty do lidera 7 min. 07 sek.
12. KEGEL (POLSKA) straty do lidera 9 min. 16 sek.
13. HANUSIK (POLSKA) straty do lidera 9 min. 17 sek.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO XIII ETAPACH

1. NRD - ma przewagi 1 min. 15 sek.
2. POLSKA 146:12.03
3. CSRS - straty do Polski 11 min. 42 sek.
4. Belgia - straty do Polski 16 min. 03 sek.
5. ZSRR - straty do Polski 18 min. 44 sek.
6. Rumunia - straty do Polski 34 min. 12 sek.
7. Norwegia - straty do Polski 36 min. 38 sek.
8. Bulgaria - straty do Polski 53 min. 09 sek.
9. Dania - straty do Polski 1 godz. 02 min. 48 sek.
10. Włochy - straty do Polski 1 godz. 05 min. 35 sek.
11. Węgry - straty do Polski 1 godz. 23 min. 44 sek.
12. Holandia - straty do Polski 2 godz. 32 min. 19 sek.
13. Anglia - straty do Polski 2 godz. 59 min. 15 sek.
14. Szwajcaria - straty do Polski 3 godz. 26 min.

KLASYFIKACJA NA NAJAKTYWNIJSZEGO KOLARZA

1. Iffert (ZSRR) 41 pkt.
2. CZECHOWSKI (POLSKA) 26 pkt.
3. HANUSIK (POLSKA) 26 pkt.
4. Ampler (NRD) 22 pkt.
5. Mickeln (NRD) 22 pkt.

Piłkarze ręczni walczą o Puchar 50-lecia

W dniach 24-26 bm. rozegrana zostanie trzecia kolejka rozgrywek o Puchar 50-lecia Związku Piłki Ręcznej. W zawodach uczestniczą wszystkie zespoły ekstraklasy.

24 bm. o godz. 18 odbędzie się mecz Grunwald - Anilana, 25. V. spotkanie Anilany ze Spartą Wrocław 26 bm. o godz. 10.30 Grunwald - Sparta.

Wszystkie mecze odbędą się na boisku przy ul. Świerczewskiego.

W dotychczasowych czterech meczach o puchar Grunwald odniósł trzy zwycięstwa i jedną porażkę. Wskazywać można jeszcze wyjazd do Gdańska i Krakowa, gdzie odbędą się dalsze eliminacje.

20-lecie LZS w Goluchowie

Niecodzienna uroczystość odbyła się w Goluchowie pow. Pleszew. Miejscowe Koło LZS obchodziło jubileusz 20-lecia działalności. W uroczystości udział wzięli gospodarze powiatu i gromady z wśród nich inż. Gerard Stachowiak - przewodniczący Prezydium PRN.

Z okazji 20-lecia istnienia LZS odbyła się sportowa impreza w lekkiej atletyce i piłce ręcznej. Startowało 80 zawodników i zawodniczek. W godzinach popołudniowych rozegrano turniej piłki nożnej i "Złotą piłkę" przewodniczącego PKKFIT - która zdobył LZS Goluchów, przed LZS Czerminem i LZS Karsy. Z tej okazji urządzono również wystawę dorobku minionego XX-lecia w Goluchowie.

Podniosłym momentem uroczystości było odznaczenie najstarszych i nadej aktywnych członków koła LZS. Złotą Honorową Odznakę Zrzeszenia LZS otrzymał: Józef Szyska i Marian Jeniec, srebrne - Kazimierz Kordylas, Eugeniusz Walerowicz i Marian Marcinkowski. Nadto przyznano 20 działaczom wiejskiego sportu "Brazowe Odznaki LZS". (iki)

Pleszewscy mistrzowie szachownicy

Ostatnio Ognisko TKKF w Pleszewie zorganizowało mistrzostwa powiatu w szachach, w których wzięło udział 20 zawodników. Mistrzem powiatu na rok 1968 został Henryk Karcewski, członek TKKF z Pleszewskiej Fabryki Aparatury. Drugie miejsce uzyskał Jarosław Szotkiewicz ze Związku Nauczycielstwa Polskiego, trzecie Antoni Makosa z Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Pleszewskiej Fabryce Obrabiarek. (hs)

Jugosłowiańscy rugbiści w Poznaniu

Na zaproszenie Polonii przybędzie do Poznania na jedno spotkanie jugosłowiańska drużyna rugby - Lubljana. Mecz odbędzie się 26 bm. o godz. 11 na boisku przy ul. Harcerskiej.

W przedmeczach o mistrzostwo Polski juniorów spotkają się drużyny Polonii i Poznania. Początek tego pojedynku o godz. 10. (x)

Samochody

Kupię Octavię, Wartburga. Tel. 67-14-96. 23395g

Sprzedam „Renault-Dauphine”, rok produkcji 1965. Poznań, Klonowicka 4 m. 6. 23495g

Sprzedam „Warszawę” - rok 1964 i przyczepkę - stan bardzo dobry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22491g

Sprzedam „Syrenę” w dobrym stanie. Poznań, Pol ska 61, godz. 17-20. 22455g

Motocykl „Junak” sprzedam, stan idealny - 13.000 zł. Oglądać: Parking. Al. Marcinkowskiej 60. 22452g

Przetargi

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Czarnkowie, ul. Kościuszki 24 - ogłasza publiczny OGRANICZONY PRZETARG na sprzedaż SAMOCRODU marki „Zuk-A03”, nr rejestr. PA-36-22.

Przetarg odbędzie się w biurze Spółdzielni w Czarnkowie przy ul. Kościuszki 24 w dniu 10 czerwca 1968 r. o godz. 10.

Prawo udziału w przetargu posiadają osoby fizyczne, które przedstawią zaświadczenie Wzdużu Komunikacji Prezydium Powiatowej Władzy Wojewódzkiej Rady Narodowej stwierdzające, że nabycie tego pojazdu jest uzasadnione w związku z ich działalnością gospodarczą lub zawodową.

Pojazd można oglądać w dni powszednie od 25 maja do 10 czerwca 1968 r. w godzinach od 8-13, na podwórzu Spółdzielni w Czarnkowie ul. Kościuszki nr 24.

Przystępujący do przetargu winni wyrazić pisemną zgodę na warunki przetargu oraz złożyć wadium w wysokości 1.447,- zł, stanowiące 10 proc. ceny wywoławczej, ustalonej w wysokości 14.475,- zł. Wadium należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu tj. do dnia 8 czerwca 1968 r. na konto Spółdzielni w Banku Spółdzielczym w Czarnkowie, nr konta 22-1.

W przetargu mogą brać udział tylko osoby, które wpłaciły wadium.

Przetarg odbędzie się zgodnie z postanowieniami uchwały nr 80/86 Zarządu Głównego Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” z dnia 25 kwietnia 1966 r. w sprawie postępowania z zbydnymi pojazdami samochodowymi stanowiącymi własność Spółdzielni i Związków Spółdzielni Zaoptatrzania i Zbytu (Informator dla Spółdzielni nr 16/69).

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Gnieźnie - ogłasza publiczny NIEOGRANICZONY PRZETARG OFERTOWY na DZIERŻAWĘ ALEI DRZEW OWOCOWYCH nieobjętych umowami wieloletnimi, na drogach państwowych powiatów Gnieźno, Września, Sępólno.

Wykaz alei owocowych oraz warunki dot. przetargu i dzierżawy będą wyłożone do wglądu od dnia 25 maja 1968 r. w REDP w Gnieźnie, ul. Dąbrowskiej 19 w godzinach od 8-15.

Pisemne oferty należy składać do REDP w Gnieźnie do dnia 30 maja 1968 r. godziny 8 rano.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 maja 1968 r. o godzinie 9 w biurze REDP Gnieźno, przy ul. Dąbrowskiej 19. K4043

„Wolę” czarną w dobrym stanie sprzedam. Puszczykowo, telefon 4-99. 22497g

Sprzedam „Syrenę” 102, w bardzo dobrym stanie. Zgłoszenia: tel. 7-37-54. 22404g

LoKale

Zamienię pokój z kuchnią (gaz, woda), na podobne w Poznaniu lub Gnieźnie. Apolonia Formalska Toruń, ul. Wypiańskiego 35 m. 2. 22553g

Gdańsk - Oliwa: spółdzielcze, superkomfortowe, dwupokojowe mieszkanie słoneczne, gorąca woda, winda, piękny widok, zamienię na równorzędne, ewentualnie duże jednopokojowe. Poznań Śródmieście i Łazarz. Pie ce wykluczone. Oferty: Gierke, Poznań, Śródmie 8/6. K3466

Nieruchomości

Sprzedam domek parterowy 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, c. o. etażowe, ogród 730 m², 6 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24192g

Cena okazajna, pilnie sprzedam gospodarstwo 2 ha w Szczecinie. Dobre połączenie z miastem. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22647g

Dnia 22 maja 1968 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, ojciec i dziadek, przeżywszy lat 83, sp.

FELIKS WOJCIK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 25 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W nieutulonym bólu pogrążona ŻONA, DZIECI I RODZINA Poznań, ul. Jackowskiego 23 m. 7. 24135g

Dnia 22 maja 1968 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa żona, kochana mamusia i najdroższa babunia, przeżywszy lat 71, sp.

WIKTORIA SCHOENOWA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej w Kościele. W głębokim smutku pogrążeni DZIECI, WNUKI, SIOSTRA, BRACIA I RODZINA Kościan, ul. Ks. Baczowskiego 12, Ciudad - Bolivar (Wenezuela). 24136g

SKLEPY RYBNE

I OGÓLNOSPÓZYWCZE

POLECAJĄ PO OBNIŻONYCH CENACH:

- SLEDZIE SOLONE odgłowione - 16,- zł za 1 kg - (dotychczas 24,- zł)
- SLEDZIE SOLONE odgardlane - 14,- zł za 1 kg - (dotychczas 20,- zł)
- SLEDZIE SOLONE całe - 12,- zł za 1 kg - (dotychczas 18,- zł)

K4093

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 w Poznaniu - przyjmie zaraz - WYKWAŁIFIKOWANYCH STOLARZY. Zgłoszenia przyjmujcie Dział Pracy i Placy w Poznaniu, ul. Obornicka 227/229. K3801

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 przyjmie zaraz do nauki w zawodzie do Zasadniczej Szkoły Budowlanej na szkolenie 2-letnie w zawodach:

- murarz - tynkarz,
- malarz budowlany,
- cieśla (monter desekowań żelbetowych),
- betoniarz - zbrojarz,
- posadzkarz - monter konstrukcji żelbetowych,
- monter wewnętrznych instalacji budowlanych;

na szkolenie 3-letnie w zawodach: - mechanik maszyn budowlanych, - mechanik - kierowca pojazdów samochodowych. Wiek na szkolenie 2-letnie 16-17 lat, 3-letnie 15-16 lat.

Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w budownictwie. Zapewnienie internat z całodziennym wyżywieniem.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Placy Poznań, ul. Strzelecka 2-6 pok. 102 i ptr. K3109

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych w Poznaniu - przyjmie:

- MURARZY,
- MURARZY - TYNKARZY,
- ROBOTNIKÓW niekwalifikowanych,

na budowy miejscowe i zamiejscowe. Wynagrodzenie akordowe wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Placy, Poznań, ul. Strzelecka 2/6, VI piętro, pokój 626. K3685

INŻYNIERA względnie TECHNIKA z uprawnieniami budowlanymi na stanowisko KIEROWNIKA ROBOT - przyjmie od 15. VI. 68 r. - przedsiębiorstwo uspołecznione. Oferty wraz z życiorysem i przebiegiem pracy zawodowej kierować - RSW „Prasa” Grunwaldzka 19 dla K3367.

Wojewódzka Stacja Doświadczalna Oceny Odmian w Śremie Wlkp., ul. Wiosny Ludów 26 - zatrudni od 1 lipca br.

KIEROWNIKA GOSPODARSTWA - wymagane wyższe lub średnie wykształcenie, kilkuletnia praktyka na stanowisku kierownika gospodarstwa.

Warunki pracy wg układu zbiorowego pracy dla pracowników rolnych.

Zgłoszenia osobiste lub podania z odpisami świadectw należy kierować pod adresem: Wojewódzka Stacja Doświadczalna Oceny Odmian, Śrem ul. Wiosny Ludów 26. W3464

P. P. Pracowni Konserwacji Zabytków O. Poznań, ul. Żydowska 1 - zatrudni zaraz:

1. KIEROWNIKÓW robót budowlanych,
2. TECHNIKÓW budowlanych,
3. MAJSTRÓW budowlanych,
4. TECHNIKA normowania,
5. wysoko kwalifikowanych SZTUKATORÓW i KAMIENIARZA,
6. MURARZY i BETONIARZY,
7. CIESIELI budowlanych,
8. BLACHARZA - DEKARZA.

Zgłoszenia: Poznań, ul. Żydowska 1, telefon 555-47 i 561-12. K3693

Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne w Poznaniu - zatrudni natychmiast

- KIEROWNIKA WARSZTATU z wykształceniem wyższym lub średnim.

Zgłoszenia należy kierować do Dyrekcji Przedsiębiorstwa - Poznań, Stary Rynek 81, pok. 21. K3379

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Kościuszki 57 - przyjmie:

- KSIĘGOWYCH KOSZTOWCÓW z praktyką w przemyśle,
- MAGAZYNIERÓW (magazynierki) ze znajomością branży metalowej.

Zgłoszenia w Sekcji Osobowej Zakładu. K3487

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich „Hydrobudowa 9” Poznań, ul. Sienkiewicza nr 22 - zatrudni zaraz:

MAGAZYNIERÓW do prac na budowach.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Zgłoszenia przyjmujcie Dział Zatrudnienia i Placy - Poznań, ul. Sienkiewicza 22, pokój 518, V piętro. K3819

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych w Poznaniu - przyjmie:

- INŻYNIERÓW BUD. do działów technicznych,
- TECHNIKÓW BUD. do działów technicznych,
- INŻYNIERÓW BUD. TECHNIKA BUD. na budowę,
- MISTRZÓW BUD. z uprawnieniami,
- MAGAZYNIERÓW na budowy.

Zgłoszenia przyjmujcie Dział Zatrudnienia i Placy - Poznań, ul. Strzelecka 2/6, VI piętro, pokój 626.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K3688

Kandydatów na UCZNIÓW w zawodzie STOLARZA oraz UCZNIÓW na II i III rok nauki w tym zawodzie - przyjmaj na rok 1968/69 - Poznańskie Fabryki Mebli w Poznaniu, ul. Jeleniogórska 1/5.

Warunki pracy i placy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia, pokój nr 104. K3479

Dnia 21 maja 1968 r. zmarł nagłe, długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa,

ERWIN FORTUNIAK

kierownik Hurtowego Składu Opalowego nr 71 w Poznaniu.

W Zmarłym przedsiębiorstwo nasze traci bardzo obowiązkowego, sumiennego i cenionego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

DYREKCJA - PRACOWNICY RADA ZAKŁADOWA - POP Okręgowego Przedsiębiorstwa Handlu Opalem w Poznaniu K4117

Praca

Pomoc domowa dochodząca potrzebna do domu lekarza. Zgłoszenia Promienista 38, po godz. 14. 23433g

Pracownik-ca potrzebni do ogrodnictwa. Witkowski M., Poznań, Michała 100. 23693g

Malarzy i uczniów, przyjmie zaraz. Fr. Tunder - Szamotulska 10a, telefon 67-14-59. 22533g

Przyjmie ucznia, tokarza na pół etatu - mechanika pojazdowa. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22503g.

Pani przyjmie pracę po godz. 16. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 22280g.

Przyjmie uczennice lat 17. Cukiernia Poznań, ul. Kostrzyńska 2, Osiedle Warszawskie. 22562g

Opiekunkę do 2-letniej dziewczynki, dochodząca na 8 godzin dziennie - przyjmie starsza - najchłodniej siera pani. Informacje: godz. 16-18. Garn carz. Kolejowa 12 m. 6. 22592g

Przyjmie wszelką pracę chałupniczą także szycie oraz szycie spodni. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22362g.

Malarzy samodzielnych i uczniów, przyjmie. Miśliński 20 m. 9. 22532g

Przyjmie uczelnią pomoc domową 2 razy tygodniowo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22502g.

Kupno

Wytwórnia peruk i kół H. St. Cichoci. Poznań Matejki 68 m. 7 - skupuje stale włosy ludzkie cięte. 21406g

Sprzedaż

Wózek inwalidzki ręczny sprzedam. Sienkiewicza 9 m. 1. 22665gpr.

Oczka róż „Carina” - czerwca, poleca Ogródniowie Szklarniowe, Poznań 29. Plakowo, ulica Obornicka 51. 23707g

Folia gąbczasta - skay wszystkie kolory dla katek, szewców i krawców poleca F-ma OULU-JUAN. Magazyn - Warszawa. Rutkowskiego 24. godz. 10-14. K3725

Sprzedam wzmacniacz gitarowy z adapterem, rower męski „Zil”. Kononicki 1 m. 1. 22572g

Sprzedam deski, kantówki 10 x 10, obraz olejny (kościelny) Reinscha (1899 r.). Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22590g.

TEODOR RASZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Naramowicach,

o czym zawiadamiają w smutku pogrążone

ŻONA z DZIEĆMI I RODZINA

Poznań, ul. Sarmacka 116 m. 1. 24185g

STANISŁAW HOŁOGA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Mariaż etnografii z psychologią

Jadwiga Tereszowska-Lopatko wa jest magistrem etnografii i psychologii. Pracuje w Muzeum Ziemi Szamotulskiej, a jako psycholog w Poradni Zdrowia Psychicznego.

— Na czym polega pani praca? — pytamy p. Jadwigę.

— Jako psycholog w Poradni Zdrowia Psychicznego udzielam porad w zakresie przydatności dzieci nerwowych, młodzieży opóźnionej w rozwoju itp. Jako etnograf trudnię się zbieraniem materiałów i opracowywaniem eksponatów, zdobytych podczas moich wędrówek we wsiach.

— Jak wygląda zbieranie tych przedmiotów na codzień?

— Bardzo różnie. Ludzie są trochę nieufni lecz często pomaga mi tu znajomość psychologii. Z reguły moi informatorzy udzielają wyczerpujących wyjaśnień na temat funkcji eksponatów: starsi opowiadają o czasach, kiedy kultura ludowa nie była reliktem, ale codzienną treścią życia. Często, zanim rozpocznę zbieranie przedmiotów etnograficznych, przeprowadzam we wsiach pre-



Jadwiga Tereszowska-Lopatkowa

lekcję wyjaśniającą mieszkańcom, szczególnie młodzieży, cel mego przybycia. To niestety pomaga mi w pracy. W wyniku moich dotychczasowych penetracji Muzeum wzbogaciło się o około 400 eksponatów. Najgorzej przedstawia się sprawa ze strojami regionalnymi. Właścicielki, bo częściej spotyka się na wsi strój kobiecy niż męski, niechętnie wyzbywają się swoich czepków, kryzów rurok, dyrdoków, które często przypominają im odtęgie już i miłe w ich życiu lata młodości.

— Odrestaurowane wnętrza Muzeum zostaną wkrótce udostępnione publiczności. Co przygotowuje Pani na otwarcie?

— Prócz działów historycznego, archeologicznego Muzeum posiadać będzie także ekspozycje etnograficzne. Reprezentowane będzie rolnictwo, rybołówstwo, pszczelarstwo, rzemiosło wiejskie, strój i instrumenty muzyczne naszego regionu.

Rozmawia:
MARIAN RÓŻAŃSKI

Odpowiadamy

Czytelnik B. S. Grodzisk. Długo po odbyciu służby wojskowej moją Pan wstąpił w szeregi Milicji Obywatelskiej. (1363)

Aleksandra z Kościelna — Podajemy Pani adres Poznańskiego Spółdzielni Mieszkaniowej Poznań, ul. k. Śniadeckiego 23. (1355)

Czytelnik St. Pierzchno — Prosimy zwrócić się do Zakładu Energetycznego, Poznań, Nowowiejskiego 11. (1343)

J. M. pow. Września — Radzimy popytać w księgarniach, często są takie książki w sprzedaży. (1332)

Tadeusz L. Sulc — Jeśli zakłady pracy organizują kursy dla kierowców to tylko dla swoich pracowników. Prosimy skontaktować się z Ligą Obrony Kraju Poznań, Niezłomnych 1, albo z Polskim Związkiem Motorowym — Ośrodek Szkolenia Motorowego, Grunwaldzka 88. (1336)

Z Wrześni

Przygotowania do Świąt Ludowego

Tegoroczne Święto Ludowe obchodzić będziemy w atmosferze ogólnego ożywienia, wzrostu aktywności politycznej i społecznej ludzi pracy w naszym kraju oraz podejmowania i realizacji czynów społecznych dla uczczenia V Zjazdu PZPR i V Kongresu ZSL. W tym roku przypadają ważne dla ruchu ludowego rocznice: 40-lecie powstania Zjednoczenia Lewicy Chłopskiej „Samo pomoc”. 40-lecie powstania Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”; 25-lecie walk Batalionów Chłopskich pod Wojdą, Zaboreczkiem i Różą.

W 35 wsiach powiatu wrzesińskiego odbędą się zebrania otwarte ZSL i PZPR. Powiatowa akademia odbędzie się 1 czerwca w Kaczanowie. Z programem artystycznym wystąpią zespoły ze szkół średnich. Powstały gromadzkie komitety obchodów Święta Ludowego. Odbędzie się wiele imprez artystycznych i sportowych, m.in. zawody w piłce siatkowej o puchar PK ZSL i równo legie finały powiatowe o puchar redakcji „Dziennika Ludowego”. Nad sprawnym przebiegiem tegorocznych imprez czuwa Powiatowy Komitet Obchodów. (jac)

Ofiary nietrzeźwego kierowcy

W Buku (pow. Nowy Tomyśl) dwóch nieletnich Ryszard K. i Władysław T. którzy wbiegli na jezdnię z autobusu, wpadło pod skutek prowadzony przez Czesława S. (był on w stanie nietrzeźwym). Chłopcy zostali ciężko ranni.

dnia”; 17.20 Muz. rozrywk. 18.45 Muz. i Aktualn.; 19.05 Mel. rozrywkowe; 19.35 Konc. życzeń; 20.26 Oficjalne wyniki z zakończenia XXI Wyścigu Pokoju; 20.40 Koncert Ork. PR w Łodzi pod dyr. H. Debiacha; 21.30 „Konfrontacje” — „Poloniści licealni i poloniści z UW”; 22. „Pod rozgwiazdę opinii”; 22.20 Konc. z nagrań artystów francuskich; 23.15 Konc. muz. popularnej; 0.10 Program nocny z Gdańska.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

TRANSMISJA Z ZAKOŃCZENIA XV ETAPU WP g. 11.40; transm. z trasy XVI etapu WP: g. 15.30, 16, 16.30, 17, 17.30.

PROGRAM II: Fala 407 m UKF 69.74 MHz; 7.55 Muzyka; 8.10 Nowości Wydawn. Poznańskiego; 8.35 „Mój dom” — reportaż; 8.55 Gra Zespołu Mandolinistów Rozgłośni Łódzkiej PR; 9.35 z życia ZSRP; 9.55 z popularnych suitek kompozyt. franc. 10.25 „Pierwsze widzenie” — opow. 10.45 Muzyka z różnych epok; 12.25 Konc. solistów polskich; 13. Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Komentarz aktu alny red. St. Kubiaka; 13.25 „Wizerunki” — „Argentynczycy” — fragment książki E. Sabato pt.: „O bohaterach i grobach”; 13.45 Muzyka operowa; 14.30 Gra Pozn. 15-tka Radłowa z udziałem solistów i zesp. „Ricerar 64”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15. Konc. chóru a capella PR i TV w Krakowie; 15.20 Gra zespół organowy Rozgł. Krakowskiej; 15.50 Mówi Technika; „W leżnicy zabytłowości”; 17.10 Pozn. konc. życzeń; 17.40 „Poznańscy soliści” 17.50 „Problemy poznańskich kajakarzy” — komentarz sport.; 18.10 „Wielkopolska powiatowa” — re-

portaż z Wągrowca; 18.30 „Klub Entuzjastów Nowoczesności”; 18.45 Wyższy kurs j. rosyjskiego; 19.07 Rytym Trójmiasta gra Zespół rockowy pod dyr. Marchuli; 19.27 W paru słowach; 19.30 Odtworzenie konc. symf. Ork. PR i TV w Krakowie; 21.57 Mel. wschodnie; 22.05 Teatr Poezji; „Nieznana na podróz Sindbada Zeglarska” — słuch.; 23.15 „O co tu chodzi?”; 23.20 Mel. tan.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet, czyli kto lubi; 17.30 „Obietnica poranka” odc. 19 pow.; 17.40 Piosenki z moim znakiem jakości; 18 Ekspresem przez świat; 18.05 Fonorama; 19 Co wieczór powieść — 6 odc. „Niewidzialnego człowieka”; 19.20 Słowniczek francuskiej piosenki; 19.35 Muzyka z filmu „Winda na szafot”; 19.45 Mój magnetofon; 20.05 Polszczyzna dla wszystkich; 20.15 Duane Eddy — gitarzysta za pomniany; 20.30 Dla ciebie, dla mnie, dla was; 20.50 10 minut o modzie; 21 Jazz na szczycie; 21.20 Taneczna siatka wieczoru; 21.50 One Ra A. Borodina „Kniaź Igor”; 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów — „The New Vaudeville Band”; 22.15 „Człowiek z gitara” — rep.; 22.35 J. S. Bach — 1 konc. na fortepian i ork.; 23 Dzieje Tristana i Izoldy; 23.06 „Muzyka nocą”; 23.50 Śpiewa Miriam Makeba.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 10.30 — „Ulica willowa” — film fab. prod. weg.; 11.55—12.25 — Dla szkół — Wychowanie plastyczne kl. V — „Fotografika”; 15.45 — Politechnika TV — Fizyka I rok — „Własności temperaturowe gazów”; 16.25 —

Wiecha jak ze złota

Konkurs na najlepszy budynek inwentarski roku

Kariera, jaką w ubiegłym roku zrobiła zagroda Wojciecha Golińskiego z Dobrzyca pow. Pleszew, przypomina nieco przysłowiową dziewczynę z okładki. Ten nieznan przedtem nikomu rolnik stał się nagle sławny. Pospały się wywiady prasowe, nagrania radiowe, nawet telewizja nakręciła film. Być może cała ta reklama przeszkadzała w codziennej pracy gospodarza, ale taka już bywa cena sławy.

Tytułem do niej była nowo wzniesiona, a ściślej przebudowana obora i jej zaplecze, który to obiekt uzyskał jedną z dziesięciu równorzędnych nagród w ogólnopolskim konkursie pod nazwą „Złota Wiecha”. Celem konkursu ogłoszonego przez Ministerstwo Budownictwa i Materiałów Budowlanych, redakcję „Chłopskiej Drogi”, Ministerstwo Rolnictwa, Państwowy Zakład Ubezpieczeń i „Gazetę Poznańską”, było podniesienie jakości budownictwa inwentarskiego i wyposażenia go w niezbędne urządzenia dla prowadzenia w pełni nowoczesnej hodowli.

„Mister obora” wzniesiona według planów opracowanych przez Wojciecha Golińskiego imponuje nie tylko przemysłowymi rozwiązaniami technicznymi, zapewniającymi optymalne warunki zoohigieniczne; jeszcze większe uznanie budzi funkcjonalność budynku i jego otoczenia. Oglądający go laik zwróci uwagę na duże okna i doskonale oświetlenie pomieszczeń inwentarskich. Fachowcy określili to, że stosunek powierzchni okien do powierzchni podłogi ma się jak 1:16, co spełnia optymalne warunki oświetleniowe. Dawno już bowiem dowiedziano, że światło i powietrze potrzebne jest do życia i normalnego rozwoju nie tylko ludziom, ale i zwierzętom. Lekarze weterynarii wyliczają straty ponoszone na co dzień i w skali masowej tylko z powodu braku światła i powietrza. Ten ostat-

ni warunek spełnia w omawianej oborze zainstalowana wentylacja nawiewna, poprzez otwory ściennie i okienne oraz wywiewna poprzez kanał wyprowadzony ponad dach i zaopatrzony w wywietrznik.

Nas jednak szczególnie interesuje to wszystko, co w zagrodzie Wojciecha Golińskiego ułatwia pracę i czyni ją lżejszą, wydajniejszą. Każde pomieszczenie usytuowane jest względem drugiego w sposób uwzględniający kolejność poszczególnych czynności. Rzędowy układ stanowisk dla bydła pozwala na mechaniczne usuwanie obornika i spływ gnojówki do betonowego zbiornika. W budynku wydzielone zostały pomieszczenia na poródki, cielętnik, paszarnię, wreszcie chłodnię mleka z do-jarką elektryczną. Integralną częścią budynku jest silos na kiszonki, połączony z paszarnią wyciągiem mechanicznym. Wiata z rampą do wyładunku paszy może być w okresie zimy zamieniona na dodatkowy silos. Właściwie rozwiązany korytarz paszowy z projektowaną kolejką podwieszoną do stropu ułatwia zadawanie paszy, zaś wydzielone pomieszczenia wraz z wybiegami z poszczególnych koić cielętnika stwarzają właściwe warunki higieniczne dla bydła młodego. Można by jeszcze opisywać krowie stanowiska z opuszczanymi na koryta drabinkami paszowymi, dopływ bieżącej wody z hydroforu, pompę podciśnieniową i przewody mechaniczne do-jarki itp. urządzenia. Całości obrazu dopełnia wzorowy porządek i czystość pomieszczeń i na podwórzu.

Zachęcenie ubiegłorocznym powodzeniem organizatorzy konkursu postanowili powtórzyć go również w roku bieżącym. Nowością jest objęcie konkursem również modernizacji istniejących budynków. Podobnie jak w roku ubiegłym, konkurs „Złota Wiecha” pragnie ujawniać i propago-

wać najlepsze wzory budownictwa inwentarskiego i stwarzać w ten sposób zągęszczającą się z każdym rokiem sieć wzorcowych obiektów, dostępnych dla każdego podejmującego budowę rolnika. Chodzi też o dostarczanie nowych, sprawdzonych w praktyce elementów do projektowania budynków i wzorów urządzeń ułatwiających obsługę inwentarza. Wyróżnienia i nagrody pieniężne winny stwarzać warunki do rywalizacji w podnoszeniu standardu wznoszonych lub modernizowanych budynków.

Do tegorocznego konkursu można zgłaszać budynki inwentarskie wolnostojące i zespolone, wykonane według dokumentacji typowej lub indywidualnej, których budowę zakończono w 1967 roku i które były użytkowane w ostatnim sezonie jesienno-zimowym.

W konkursie nie będą brane pod uwagę budynki przykładowe i doświadczalne, wykonane pod specjalną opieką wydziałów budownictwa i dotowane z funduszy PZU lub innych środków finansowych.

Rolnicy mający zamiar wziąć udział w konkursie winni do 30 maja zgłosić swoje budynki do wydziałów budownictwa powiatowych rad narodowych na specjalnych kuponach wyciętych z „Chłopskiej Drogi” lub otrzymanych u architekta powiatowego.

Spółeczne komisje przy prezydiach PRN dokonają oceny zgłoszonych budynków, typując 1 lub 2 obiekty do nagrody wojewódzkiej. Zakończenie eliminacji wojewódzkich i wręczenie nagród odbędzie się we wrześniu.

Spółród budynków zgłoszonych przez województwa, komisja centralna wybierze po 10 najlepszych — nowych i adaptowanych oraz ustali wysokość nagród zarówno dla inwestorów jak i autorów projektów — rzemieślników i innych osób, które przyczyniły się do powstania wyróżnionych obiektów. F. B.

53 688 ha obejmują swą działalnością gnieźnieńskie spółki wodne

W Gnieźnie odbył się 20 bm. doroczny walny Zjazd Powiatowego Związku Spółek Wodnych. Na terenie powiatu gnieźnieńskiego jest zorganizowanych 109 spółek wodnych, które obejmują swą działalnością 53 688 ha gruntów.

Budżet Związku z tytułu składek członkowskich wynosi 1 538 tys. zł. Za kwotę tej Związek przeprowadził konserwację rowów odpływowych na długości 201 998 metrów oraz czyszczenie ścieków podstawowych długości 86 119 m. oraz przełożenie i oczyszczanie rurociągu długości 83 896 metrów.

Ogółem przeprowadzono prace na powierzchni 12 tys. ha użytków rolnych. Wykonanie tych prac spowodowało dora-

żne polepszenie stosunków wodnych w użytkach rolnych.

Najlepiej pracowały w ubiegłym roku spółki wodne w Ostrowitwie Prymasowskim, Goślinowie i Kosowie. Jak wynika z planów pracy poszczególnych spółek — zapotrzebowanie na prace konserwacyjne urządzeń melioracyjnych jest bardzo duże. Stąd też wynika konieczność podniesienia opłat z przeciętnie 60 zł z 1 ha w roku ubiegłym, do 80 zł, w roku bieżącym. Podniesienie opłat pozwoli na znaczne zwiększenie zakresu robót konserwacyjnych, które jest konieczne z uwagi na znaczny wzrost opadów atmosferycznych w ostatnich latach.

W dyskusji zwracano uwagę na potrzebę lepszej współpracy pomiędzy poszczególnymi spółkami należącymi do tych samych zbiorników wodnych.

W roku bieżącym przypada 100-lecie istnienia Spółki Wodnej „Wielka Wełna”. Z tej okazji na Zjeździe wręczono dyplomy pamiątkowe i puchary długoletnim działaczom tej Spółki: przewodniczącemu Janowi Grzybowskiemu z Cotunia i skarbnikowi Feliksowi Pawlickiemu z Gnieźna. (zlk)

Z Szamotulskiego

Służba rolno-gospodarzom

Służba obsługi rolnictwa w wyniku realizacji Uchwały IX Plenum KC PZPR, została bez pośrednio włączona do wszelkiej pomocy dla rolnictwa w celu podniesienia plonów, tak, aby wykorzystano wszystkie istniejące w powiecie rezerwy.

Organizator obsługi rolnictwa, obok doradztwa fachowego, opieki agrotechnicznej nad zakontraktowanymi roślinami, stał się informatorem rolnika o działalności handlowej pionu CRS oraz łącznikiem pomiędzy wsią a spółdzielczością zaopatrzenia i zbytu. Poprzez przeprowadzenie w powiecie 65 demonstracji łanowych, organizatorzy wnieśli na wieś nowe formy uprawy, nawożenia i ochrony roślin. Poletka te wykazały, że widoczny efekt w polu po party wykładami jest zainteresowaniem przyjmowanym przez rolników. Przeprowadzono także 88 pogadanek na temat rolniczych. (mr)

